

Rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu

Uchwała w sprawie niektórych aktualnych problemów polityki zagranicznej PRL
• Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projektach: uchwały o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym oraz ustawy budżetowej na 1978 r. • Projekty ustaw • Interpelacje i zapytania poselskie

W piątek o godz. 10 rozpoczęło się dwudniowe posiedzenie Sejmu PRL. W ławach Rady Państwa — Edward Gierk wraz z przewodniczącym Rady Henrykiem Jabłońskim. W ławach rządowych — członek gabinetu z premierem Piotrem Jaroszewiczem. Obrady otworzył marszałek Sejmu Stanisław Guzewa. Posłowie uczcili chwilą ciszy pamięć zmarłego niedawno posła Zdzisława Siedlewskiego.

Porządek obrad przewiduje:
— informacje ministra spraw zagranicznych o niektórych aktualnych problemach polityki zagranicznej PRL;
— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projektach: uchwały o Narodowym Planie

Społeczno-Gospodarczym na 1978 r. oraz ustawy budżetowej na rok przyszły;

— poselskie projekty ustaw wniesione przez komisje: Gospodarki Morskiej i Żeglugi, Handlu Zagranicznego, Spraw Zagranicznych oraz Prac Usługowych o morzu terytorialnym PRL, polskiej strefie rybołówstwa morskiego oraz szelfie kontynentalnym PRL;

— interpelacje i zapytania poselskie.

Składając informacje o niektórych aktualnych problemach polityki zagranicznej PRL, minister Emil Wojtaszek podkreślił, że polityka ta jest kontynuowana i rozwijana w myśl uchwał VI i VII zjazdów PZPR.

(Skrót wystąpienia min. E. Wojtaszka zamieszczamy na str. 2).

Sejm podjął następnie uchwałę aprobującą działania naszego państwa na arenie międzynarodowej i stwierdzającą, że są one zgodne z żywymi interesami narodu, umacniają suwerenność, bezpieczeństwo i pozycję Polski, sprzyjają wszechstronnemu rozwojowi kraju.

(Skrót uchwały drukujemy poniżej).

Z kolei wystąpił w imieniu sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów poseł Józef Pińkowski (PZPR). Stwierdził on m. in., że w wyniku prac w komisjach sejmowych zaproponowano 17 poprawek do przedlo-

żonych projektów uchwały Sejmu o planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz budżetu państwa na 1978 r. W oparciu o wszystkie analizy i oceny w komisjach sejmowych można powiedzieć, że przedłożone projekty planu i budżetu zyskały aprobatę i zostały uznane za optymalne i realne.

(Skrót wystąpienia J. Pińkowskiego — na str. 2).

Rozpoczęła się debata poselska nad rządowymi projektami uchwały o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na rok 1978 i ustawy budżetowej na rok przyszły.

Pierwszy zabral głos — w imieniu Klubu Poselskiego

Dokończenie na str. 2

Uchwała Sejmu w sprawie niektórych aktualnych problemów polityki zagranicznej PRL

(SKRÓT)

Sejm PRL w pełni aprobuje przedstawione działania władz naczelnych naszego państwa na arenie międzynarodowej i z uznaniem stwierdza, że są one zgodne z żywymi interesami narodu, umacniają suwerenność, bezpieczeństwo i pozycję Polski, sprzyjają wszechstronnemu rozwojowi kraju.

Celem tym służy przede wszystkim stałe pogłębianie przyjaźni, sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim, czego dobitnym potwierdzeniem stał się udział państwowej delegacji PRL w obchodach 60-lecia Rewolucji Październikowej. Zacieśniona została przyjaźniowska współpraca z CSRS. Doniosłe znaczenie ma nowy Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej z NRD. Polska współdziała w umacnianiu Układu Warszawskiego. Uczestniczy także w rozszerzeniu socjalistycznej integracji gospodarczej w ramach RWPG. Pomyślnie rozwija się przyjacielska współpraca Polski ze wszystkimi państwami socjalistycznymi.

Tymi samymi celami kieruje się Polska polityka zagraniczna działająca aktywnie na rzecz urzeczowania procesu odprężenia i uczynienia go nieodwracalnym. PRL wnoszą istotny wkład do realizacji Aktu Końcowego KBWE.

Uznając szczególną doniosłość zahamowania trwającego ciągu wyścigu zbrojeń, Sejm potwierdza swe całkowite poparcie dla doniosłych inicjatyw Związku Radzieckiego. Polska dąży do pomyślnych rezultatów wiedeńskich rokowań w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Równocześnie będzie nadal aktywnie uczestniczyć w rokowaniach rozbrojeniowych na innych płaszczyznach.

Sejm w pełni aprobuje pomyślne rezultaty oficjalnych wizyt i sekretarzy KC PZPR we Francji i we Włoszech. Sejm z zadowoleniem stwierdza, że rozmowy w Watykanie służyły dialogowi w najdonioślejszej sprawie pokoju.

Sejm wyraża całkowitą aprobatę dla stanowiska w sprawie dalszej normalizacji i rozwoju stosunków z RFN, potwierdzonego ponownie podczas wizyty kanclerza RFN w Polsce. Proces ten, którego istotą jest przezwyciężanie przeszłości i budowa pokojowego współżycia, wymaga zwłaszcza ścisłego przestrzegania układu z 7 grudnia 1970 r. oraz konsekwentnej realizacji zasad i postanowień zawartych w podpisanych w ostatnich latach porozumieniach i dokumentach.

Konsekwencja i aktywna polityka zagraniczna, służące najszybszej wszystkim Polkom i Polakom sprawie pokoju i tworząc pomyślne warunki dla społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, ma powszechne poparcie narodu polskiego, umacnia autorytet PRL w Europie i świecie. (PAP)

Plenum WK ZSL w Kaliszu

Rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej

Piątkowe plenarne posiedzenie WK ZSL w Kaliszu poświęcone było ocenie realizacji uchwał plenum KW PZPR i WK ZSL z marca 1976 r. w sprawie rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej na lata 1976—80. W obradach uczestniczyli m. in.: sekretarz KW PZPR w Kaliszu Maria Król i prezes WK ZSL Edmund Jamroz.

W dyskusji plenarnej pozytywnie oceniono rozwój gospodarki specjalistycznych i specjalizujących się w woj. kaliskim. Na ogólną ich liczbę blisko 1000 — 700 podjęło produkcję zwierzęcą, co wpłynęło na pomyślne wykonanie zadań br. w zakresie kontraktacji trzody mięsno-świninowej (103 proc.). Prawidłowo rozwijają się również usługi na wsi, których roczny przyrost osiąga wartość około 170 mln złotych. Gorzej niż planowano przebiegała realizacja usług budowlanych.

Wiele uwagi poświęcono problemowi leśnictwa, przemysłu drzewnego, rolnio-spożywczego, potrzebom dalszego rozwoju oświaty na wsi oraz zadaniom gospodarstw społecznych, które pomyślnie rozwijają działalność w Kaliszkim, zwłaszcza w ostatnich latach. (PAP)

Radziecki projekt rezolucji w ONZ

Delegacja Związku Radzieckiego przedłożyła w ONZ projekt rezolucji o zawarciu ogólnego światowego porozumienia o niestosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych. Projekt rezolucji zaleca Zgromadzeniu Ogólnemu NZ utworzenie specjalnego komitetu d.s. zwiększenia skuteczności działania zasady niestosowania siły w stosunkach międzynarodowych wśród państw członkowskich ONZ. (PAP)

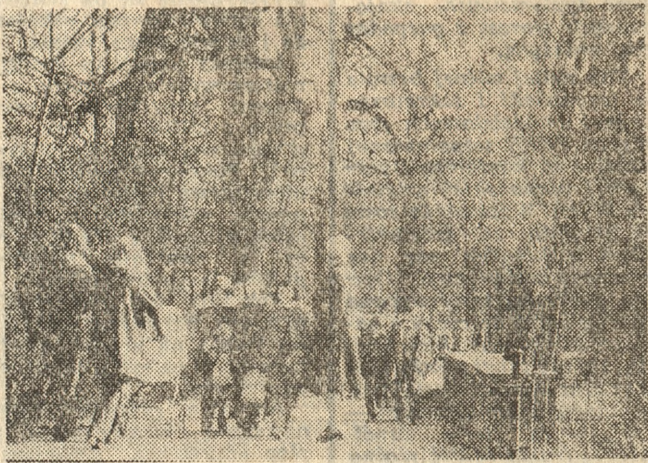
WYPRZEDZAJĄ KALENDARZ

• Od 15 bm. ciężarówka ze znakami PKS poznańskiego przedsiębiorstwa (obejmuje ono województwa: kaliskie, konińskie, leszczyńskie i poznańskie) wykonują ponad planowe zadania przewozów towarowych. W sumie plan tegoroczny przekroczony będzie o około 530 000 ton.

• Założone w planie bieżącego roku roboty wykonywane w jedenastu gminach Poznańskiego, zrealizowała już załoga Rejonu Dróg Publicznych w Gnieźnie. Do końca roku wypracuje ona dodatkowo około 15 mln zł. (bop)

• Załoga Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” 15 bm. wykonała roczny plan wydobycia węgla — 11 mln ton. Przewiduje się, że do końca roku konińscy górnicy dostarczą dodatkowo 0,5 mln ton węgla. (gra)

Jesień w kaliskim parku



Fot. — H. Kamza

Przedłużenie mandatu sił ONZ na Cyprze

15 bm. w nocy Rada Bezpieczeństwa przedłużyła na dalsze 6 miesięcy mandat Sił Pokojowych ONZ na Cyprze. Decyzja ta została podjęta 14 głosami. Chiny, jak zwykle, nie brały udziału w głosowaniu.

Podstawą kolejnego przedłużenia mandatu był raport sekretarza generalnego ONZ,

który stwierdza, że w aktualnych okolicznościach kontynuowanie obecności sił ONZ na Cyprze jest niezbędnym czynnikiem utrzymywania pod kontrolą potencjalnie niebezpiecznej sytuacji na wyspie, zachowania status quo w strefie między dwiema nieprzyjacielnymi sobie liniami oraz nadzorowania zawieszenia broni.

W 60 rocznicę „Zdroju”

- „Ekspresjonizm w sztuce polskiej”
- Otwarcie w Poznaniu Sceny Nowej

16 bm. rozpoczął się w Poznaniu 3-dniowy cykl imprez pod nazwą „Ekspresjonizm w sztuce polskiej”. Organizatorami są: Teatr Nowy w Poznaniu, Instytut Filologii Polskiej UAM (przy współudziale Muzeum Narodowego w Poznaniu, Biblioteki im. Edwarda Raczyńskiego, Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego i Dyskusyjnego Klubu Filmowego przy kinie „Pałacowym”). Imprezy są organizowane w 60-lecie poznańskiej grupy artystycznej „Zdrój”.

W piątek na widowni Teatru Nowego obrady swe inaugurowała sesja naukowa poświęcona ekspresjonizmowi w teatrze, plastyce, filmie, tańcu. Otwarte zostały wystawy — w Muzeum Narodowym „Tendencje ekspresjonistyczne w grafice polskiej”, w Bibliotece im. E. Raczyńskiego, wystawa wydawnictw ekspresjonistycznych, a w Galerii Nowej ekspozycja — „Realizm ekspresjonistyczny”.

Również w piątek zaangau-

rowała swoją działalność Scena Nowa przy Teatrze Nowym. Pierwszą jej premierą był spektakl pt. „Bunt”.

Po premierze „Buntu” we foyer Teatru Nowego przedstawiciele instytucji patronujących Galerii Nowej (Teatru Nowego, Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Poznaniu oraz redakcji „Głosu Wielkopolskiego”) dyrektor Izabella Cywińska, przewodniczący ZW ZSMP Tadeusz Kuraś oraz zastępca redaktora naczelnego „Głosu Wielkopolskiego” Marian Flejsierowicz wręczyli medale Galerii Nowej tegorocznym laureatom. Medale te przyznane zostały aktorowi Marzenie Trybała, grafikowi Grzegorzowi Marszałkowi, tłumaczce Marii Krysztofiak, skrzypkowi Piotrowi Milewskiemu, tancerzom Małgorzacie Polychuk i Julii Staniłdzie, dziennikarzowi Piotrowi Frydryszkowi oraz działaczowi kulturalnemu Henrykowi Frąckowiakowi. (bran)

Kolejne badania na pokładzie „Saluta-6”

Jak podaje agencja TASS, kolejny dzień roboczy załogi stacji orbitalnej „Salut-6” rozpoczął się w piątek o godz. 8 czasu moskiewskiego i poświęcony jest głównie przeprowadzaniu eksperymentów z zakresu medycyny, m. in. specjalnym badaniom nad stanem i prognozowaniem wydolności systemu sercowo-naczyniowego kosmonautów. Załoga wykonuje także badania elektrokardiograficzne oraz badania tych mięśni kosmonautów, które w czasie lotu są mało obciążone pracą. (PAP)

Dementi agencji ADN

W najbliższym czasie nie dojdzie do spotkania E. Honecker — H. Schmidt

Agencja ADN zdementowała „jako czyste spekulacje” wiadomości przekazane przez środki masowego przekazu RFN o bliskim spotkaniu między sekretarzem generalnym KC SED i przewodniczącym Rady Państwa NRD Erichem Honeckerem a kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec Helmutem Schmidtem. Powołując się na koła rządowe w Berlinie, ADN stwierdza, że

jak dotychczas, nie zostały w tym celu podjęte żadne przygotowania.

Te same koła — podkreśla ADN — nie wykluczają możliwości spotkania Ericha Honeckera z Helmutem Schmidtem w 1978 roku. Jednakże mogłyby się ono odbyć tylko wówczas, jeśliby wynikiły z tego nowe impulsy dla odprężenia i normalizacji stosunków między NRD i RFN. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Sesja parlamentu WRL

W piątek zakończyła się w Budapeszcie zimowa sesja Zgromadzenia Narodowego WRL. W drugim dniu obrad deputowani po wyczerpującej, gospodarskiej debacie zatwierdzili budżet państwa na 1978 r. oraz ustawę o przedsiębiorstwach państwowych, która wejdzie w życie z początkiem nowego roku.

M. Begin u J. Cartera

Agencje podają, że w piątek premier Izraela M. Begin spotkał się w Waszyngtonie z prezydentem USA — J. Carterem w celu o-

mówienia nowych propozycji uregulowania kryzysu bliskowschodniego.

„Kosmos 968” na orbicie

W piątek w Związku Radzieckim wystrzelono na orbitę kolejnego sztucznego satelity ziemni „Kosmos-968”. Będzie on kontynuował badania przestrzeni kosmicznej krążąc po orbicie, której apogeum wynosi 822 km, zaś perigeum — 737 km. Aparatura badawcza satelity działa bez zakłóceń.

Władze MPLA — Partii Pracy

Na plenum nowo wybranego Komitetu Centralnego MPLA — Par-

tii Pracy dokonano wyboru siedmiosobowego sekretariatu partii. W skład sekretariatu wszedł m. in. premier Ludowej Republiki Angoli — I. do Nascimento.

Mord rybaków filipińskich

Władze filipińskie poinformowały, że działający na południu kraju rebelianci muzułmańscy zamordowali 4 rybaków i zranili 4 dalszych. Zaatakowali ich oni na łodzi w pobliżu ważnego strategicznego miasta Zamboanga. Na wyspie Basilan leżącej naprzeciw tego miasta trwają walki między rebeliantami i siłami rządowymi.

od GŁOS

„Nie potrzeba nam takich półkowników — padło z konferencyjnej trybuny, przy czym przemawiający zaakcentował słowo „półkowników” w szczególny sposób. — Każdy kolejny na parę nas troszkę; żal, że znów może zaprzeczają się jakąś szansę. Aby nie było niejasności; w naszej uczelnianej gwarze „półkowników” nazywamy prace dyplomowe, które po prostu wędrują na półkę. A wędrują tam, gdyż nie są bezpośrednio powiązane z życiem. Politechnika Poznańska nadal bowiem odczuwa brak tematów do prac dyplomowych, skojarzonych uprost z gospodarczą praktyką.

Tak mniej więcej brzmiała wypowiedź I sekretarza jednej z oddziałowych organizacji PZPR wspomnianej uczelni na konferencji partyjnej poznańskiej dzielnicy Wilda. Wypowiedź została przyjęta ze zrozumieniem, aczkolwiek nie bez pewnego zaskoczenia. Opinia publiczna informowana jest od czasu do czasu o nawiązywaniu przez kierownictwo tej lub innej szkoły wyższej oraz dyrekcje wielkich zakładów przemysłowych — specjalnych form współpracy; przeto sądzić można by, że instytucje i uczelnie są zasypywane tematami z zakresu przemysłu, transportu, handlu, budownictwa, rolnictwa, z którymi nie mogą sobie skutecznie poradzić określone środowiska.

A bywa inaczej. Przy rozważaniu rozmaitych problemów nie w pełni wykorzystuje się specjalistyczną wiedzę i doświadczenie ludzi nauki — teoretyków jak też wybitnych praktyków. Za to nieraz słychać utyskiwania na niedostateczną pomoc ze strony naukowego zaplecza. Jednakże jeśli się chce uzyskać pomoc, trzeba o nią zabiegać. To chyba oczywiste, że nikt się z nią napraszać nie będzie. WP

Plenarne posiedzenie Sejmu

Informacja o niektórych aktualnych problemach polityki zagranicznej PRL przedstawiona przez E. Wojtaszka

(SKRÓT)

Naczelnym celem naszej polityki zagranicznej jest zapewnienie bezpieczeństwa kraju i pomyślnych warunków zewnętrznego sprzyjającego rozwojowi społeczno-gospodarczemu i kulturalnemu kraju. Zadania polityki zagranicznej państwa wynikają z uchwał VI i VII Zjazdu PZPR. Naszym stałym dążeniem jest przyczynienie się do zbudowania sprawiedliwego, pokojowego i bezpiecznego świata.

Interesy narodowe Polski są nierozdzielnie związane z sojuszem, przyjaźnią i współpracą z ZSRR i innymi państwami wspólnoty socjalistycznej. Pokojowy rozwój i bezpieczeństwo Polski opierają się przede wszystkim na braterskich więziach z ZSRR, na mocy i zawartości wspólnoty państw socjalistycznych.

Rok 1977 był równocześnie okresem wzmożonej aktywności Polski na arenie międzynarodowej na rzecz umocnienia odprężenia.

Aktualna sytuacja międzynarodowa charakteryzuje postępowanie odprężenia, zwłaszcza w Europie, umacnianie się zasad pokojowego współistnienia państw.

Szczególne znaczenie mają stosunki między ZSRR i USA. Stan tych stosunków w decydującym stopniu określa losy pokoju, rozwój procesów odprężenia i rozwiązywanie spornych, a niekiedy zapalnych problemów międzynarodowych. Wyrażamy zadowolenie z postępów osiągniętych w radziecko-amerykańskich rokowaniach o ograniczeniu zbrojeń strategicznych.

Na ogólną sytuację międzynarodową nadal ujemnie wpływa nieuregulowane kwestie, takie jak konflikt na Bliskim Wschodzie i nabrzmiałe problemy na półwyspie Afryki, a także istnienie groźby wojennego w tzw. rogu afrykańskim.

W 1977 roku kontynuowaliśmy dynamiczny rozwój wszelkich stron naszej współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi. Dalszemu umocnieniu uległ

Układ Warszawski. Udoskonalony został system politycznej konsultacji w ramach układu. Państwa RWPG osiągnęły wyższy etap współpracy.

Wzobogacił się i pogłębił w br. nasze stosunki z ZSRR. Pomyślnie są realizowane postanowienia podjęte w czasie oficjalnej wizyty polskiej delegacji partyjno-państwowej w ZSRR oraz w czasie roboczych spotkań czołowych osobistości obu krajów.

Ważnym wydarzeniem było podpisanie z NRD w wyniku wizyty partyjno-państwowej nowego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy, który odzwierciedla nowy, wyższy etap rozwoju stosunków dwustronnych.

W wyniku wizyty delegacji partyjno-państwowej w CSRS podpisane zostało wspólne oświadczenie w sprawie dalszego rozwoju i pogłębiania wzajemnej współpracy i umocnienia przyjaźni. Wprowadzono ułatwienia w ruchu obywateli obu państw.

Kontynuując stosunki dwustronne z ChRL w płaszczyźnie między państwowej — w handlu, we współpracy naukowo-technicznej i w dziedzinie, pryncypialnie przeciwdziałamy się prowadzonej przez chińskie kierownictwo antyodprężeniowej polityce, sprzeczącej z interesami narodowymi Polski i państw wspólnoty socjalistycznej.

Trzecią prowadzoną przez nas na arenie międzynarodowej dialogu są podstawowe problemy umocnienia bezpieczeństwa, utrwalenia odprężenia oraz rozwoju dwustronnych stosunków.

Wizyta Edwarda Gierka we Francji była potwierdzeniem obopólnego i trwałego zainteresowania obu państw dwustronnymi stosunkami oraz kontynuacją dialogu politycznego. Wypowiedzi te uważamy za przykład rozwijania stosunków między dwoma państwami.

Rozmowy E. Gierka we Włoszech podniosły rangę stosunków politycznych i wytworzyły nowe perspektywy współpracy gospodarczej.

Doniosłe znaczenie ma wizyta I sekretarza KC PZPR w Watykanie i jego rozmowy z papieżem Pawłem VI. Na podkreślenie zasługuje zgodność poglądów I sekretarza i papieża w sprawie dwustronnych stosunków, których rozwój jest pożyteczny dla obu państw i nie jest tematem spornym.

Taki stan odpowiada interesom obu stron, służy domieszcze sprawie jednolitości i Polaków w dziele utrwalenia pomyślności PRL.

W całokształcie naszej polityki zagranicznej istotne miejsce zajmuje problematyka stosunków z RFN. Proces ich normalizacji jest czynnikiem stopniowego rozwoju dwustronnej współpracy oraz stylizatorem procesów odprężenia w Europie. Od 1970 r. osiągaliśmy pozytywne wyniki w obu tych płaszczyznach. Potwierdzeniem tego stanowią doniosłe rezultaty wizyty w RFN Edwarda Gierka w ub. r. i niedawna owocna wizyta kanclerza Schmidta w Polsce. Podkreślono gotowość obu stron do konsekwentnego działania na rzecz stałych postępów w procesie normalizacji.

Wyrażamy przekonanie, że wizyta prezydenta Jimmy'ego Cartera będzie konstruktywna i wywrze pozytywny wpływ na dalszy rozwój stosunków dwustronnych, przyczyni się do umocnienia pokoju i rozwoju współpracy międzynarodowej.

Polska realizuje w pełni zasady i postanowienia Aktu Końcowego KBWE traktując je jako integralną całość. We współpracy gospodarczej i naukowo — technicznej zmierzamy do usunięcia dyskrepancyjnych praktyk. Służąby temu zawarcie porozumienia regulującego stosunki między RWPG i EWG oraz między państwami wchodzącymi w skład tych ugrupowań.

Spotkanie w Belgradzie powinno przyczynić się do uregulowania uchwał KBWE, dalszej poprawy stosunków między państwami, utrwalenia odprężenia i bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

Przywiązujemy wielką wagę do postępu w dziedzinie redukcji zbrojeń i uzbrojenia.

Udzielamy pełnego poparcia doniosłemu porozumieniu ZSRR, zawartym w przemówieniu Leonida Breżniewa i orędziu

KC KPZR, Rady Najwyższej i Zjazdu ZSRR, uchwalonym z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Szczególne znaczenie ma inicjatywa zawarcia układu między państwami — uczestnikami KBWE o zakazie pierwszego użycia broni jądrowej, a także inne propozycje wśród nich rozpoczęcia specjalnych konsultacji uczestników KBWE w sprawie odprężenia militarnego, które mogłyby być prowadzone równolegle z rozmowami wiedeńskimi. Polska aktywnie uczestniczy w tych rozmowach.

Polska przywiązuje należytą wagę do działalności ONZ i wnosi do niej duży wkład.

Dążymy do tego, by prawa morza były uregulowane z uwzględnieniem interesów wszystkich grup państw.

W realizacji całokształtu polityki zagranicznej ważną rolę odgrywa współpraca kulturalna, naukowa i informacyjna. Polska utrzymuje stosunki kulturalne i naukowe z ponad 80 państwami i należy do 78 międzynarodowych organizacji kulturalnych.

Zacieśniły się nasze więzi z Polonią.

Tegoroczna aktywność międzynarodowa Polski stworzyła dobre podstawy dla podjęcia nowych zadań w roku przyszłym. Będziemy zacieśniać i pogłębiać przyjaźń i wszechstronna, braterską współpracę ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Będziemy dążyć do umocnienia miejsca Polski w międzynarodowym podziale pracy. (PAP)

Poselska debata

Dokończenie ze str. 1.

PZPR — poseł Zbigniew Zieliński, który podkreślił, że oba projekty zapewniają konsekwentne uregulowanie celów nakreślonych przez VII Zjazd PZPR i w uchwałach Komitetu Centralnego partii, zgodne są z potrzebami i aspiracjami społeczeństwa; wychodzą naprzeciw problemom, które chcemy rozwiązywać. Założenia planu i budżetu na rok przyszły podporządkowane są realizacji nadrzędnego celu, jakim jest dalsza poprawa warunków życia społeczeństwa.

Klub Poselski PZPR — podkreślił mówca — będzie głosował za przyjęciem przedłożonych projektów.

W imieniu Klubu Poselskiego ZSL przemawiał poseł Edward Duda. Oświadczył on, że klub ten głosować będzie za przyjęciem przez Sejm uchwały o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym i ustawie budżetowej na rok 1978 w przekonaniu, że przedsięwzięcia te przyniosą dalszy rozwój gospodarki, poprawę poziomu życia społeczeństwa oraz umocnią pozycję Polski na arenie międzynarodowej.

Przemawiając z upoważnienia Klubu Poselskiego SD poseł Witold Lassota wyraził po parcie dla projektów planu i budżetu i oświadczył, że klub będzie głosować za ich przyjęciem. Poseł wyraził satysfakcję z pozycji, jaką w projekcie planu zajmują drobna wytwórczość. Uznał za niezbędne dalsze doskonalenie systemu zarządzania, efektywnego podarowanie kadrami i materiałnymi czynnikami produkcyjnymi.

Następnie na posiedzeniu plenarnym Sejmu toczyła się dyskusja nad zadaniami społeczno — gospodarczymi w roku przyszłym i projektem budżetu państwa. Członkowie klubów i kół poselskich, bezpartyjni — wyrażali aprobację dla celów społecznych wytyczonych w projekcie planu oraz kierunków ich realizacji. Za niezbędne uznali postawienie pogłębienie w nadchodzącym roku przegrupowania sił i środków ekonomicznych dla lepszego rozwiązania najpilniejszych problemów społecznych: mieszkaniowego i żywnościowego oraz umocnienia równowagi rynkowej. (PAP)

Wypadek

autobusowy w Poznaniu

W Poznaniu przy ulicy Ostrowskiej (nie opodal ulicy Krzywoustego) zdarzył się w czwartek około godz. 21 tragiczny wypadek drogowy. W oświetlonej stolicy pod lampą samochodu ciężarowego „Jelcz” z przyczepą, uderzył autobus WPK linii 62 (Rataje — Krzesiny). Wskutek tego jeden z pasażerów poniósł śmierć na miejscu, drugi zmarł w szpitalu, natomiast kilkuletni chłopiec zmarł w karetce Pogotowia Ratunkowego. 10 osób odniosło obrażenia. (gra)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z przejaśnieniami w drugiej połowie dnia, rano mgły.

Temperatura maksymalna od 2 do 7 stopni, minimalna — od 1 do 3 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Wczoraj o godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Kaliszu i w Koninie po 1 stopniu, w Lesznie 3 stopnie, w Pile i w Poznaniu po 4 stopnie; ciśnienie 765,2 mm.

—————

Dzisiejszu serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

W niedzielę „Bank 440”

Nowy Tomysł rywalizuje z Głogówkiem

Dokonania kolejnego reprezentanta Wielkopolski (o Pleśzewie, Witkowie i Wrzesni) zaprezentowane zostaną w telewizyjnym „Banku 440”. W rewanżu za ubiegłoroczny pojedynek w niedzielę Nowy Tomysł (województwo poznańskie) zmierzy się z Głogówkiem (województwo opolskie). Przed decyzją o rozgrywce zdecydowanie — różnica 560 pkt. — prowadzi reprezentant Wielkopolski; ambicją nowotomyskiej jest wygranie całego współzawodnictwa „Bank 440” — po pierwszej rundzie zgromadzi on najwięcej punktów spośród szesnastu uczestników finałowych zmagani.

Niedzielne spotkanie dwukrotnie emitowane będzie w TVP: o godz. 13.35 i około godz. 13.30. Poza rozliczeniem podjętych w ub. roku zobowiązań, rozegrane będą liczne konkursy. W Nowym Tomyslu (na ul. Tysiąclecia i Nowotki) odbędzie się m. in. konkurs ślusarzy, ślalomu sportowców, i montowanie części „Fiat” 125p. Występy artystyczne w tym mieście mają się odbyć na wolnym powietrzu i w sali nowego domu kultury. Wystąpią m. in.: „Wielkopolska”, nowotomyska orkiestra harcerska, kapela koźlarzy z Bukowca oraz zespół „Pro-Contra” i Jadwiga Strzelecka. (bop)

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przedstawione przez J. Pińkowskiego

(SKRÓT)

Projekty planu i budżetu na 1978 r. zostały poddane wnikliwej analizie i ocenie przez wszystkie komisje sejmowe. W rezultacie tych prac zaproponowano 17 poprawek do przedłożonych projektów. W oparciu o te analizy i oceny oraz dyskusje w komisjach można powiedzieć, że projekty planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i budżetu państwa zyskały aprobatę i zostały uznane za optymalne i realne.

Podstawowe propozycje planu ukształtowane z myślą o dalszym wzroście poziomu życia społeczeństwa i tworzeniu korzystnych warunków do realizacji priorytetowych celów społecznych w latach następnych. Równocześnie w planie uwzględniane są środki i przedsięwzięcia niezbędne dla zapewnienia korzystnych warunków rozwojowych kraju w przyszłości.

Dążenie do stałej poprawy warunków życiowych ludności znajduje najbardziej ogólny wyraz w dalszym wzroście funduszu społecznego w dochodzie narodowym. Fundusz społeczny w roku przyszłym stanowić będzie 67,3 procent dochodu narodowego do podziału wobec 65,4 procent w 1976 roku. Jest to jedna z najbardziej charakterystycznych tendencji planu na 1978 rok. Dzięki dalszemu wzrostowi tworzonego dochodu narodowego o 5,4 procent i przeznaczeniu większej części na spożycie, będziemy mogli osiągnąć dalszą poprawę w zaspokajaniu indywidual-

nych i społecznych potrzeb, zapewnić dalszy wzrost płac i dochodów ludności, powiększyć środki na cele socjalne oraz zrealizować przewidziane planem i budżetem cele w sferze konsumpcji społecznej.

Sprawa o niezwykle ważnym znaczeniu jest zapewnienie dalszej poprawy sytuacji rynkowej. Zadania w tej dziedzinie są tym większe, że projekt planu przewidywał dalszy wzrost przychodów pieniężnych ludności o 6,6 procent, w tym średniej płacy nominalnej o 2,8 procent, a realnej o 1,8 procent.

Zakłada się, że przy wzroście produkcji przemysłowej o 6,8 procent produkcja na rynek zwiększy się o blisko 10 procent. Łącznie zaś dostawy towarów na zaopatrzenie ludności zwiększą się o ponad 12 procent a usługi dla ludności o 13 procent. Zadania planu w tej dziedzinie powinny być traktowane jako minimalne.

Podkreślając duży wpływ sytuacji w rolnictwie oraz w produkcji przemysłu rolno-spożywczego na stan zaopatrzenia ludności, mówca stwierdził, że przewiduje się utrzymanie nakładów w rolnictwie i gospodarce żywnościowej na możliwie wysokim poziomie, wzrost dostaw maszyn rolniczych o około 5 procent, nawozów mineralnych o 11,5 procent, cementu o 12 procent, materiałów ściennych o 11,3 procent. Dzięki zwiększonemu importowi żywności zapewnione będą wyższe dostawy pasz trzcielnych o około 16 procent. Zapewnione też będą niezbędne kredyty obrotowe i inwestycyjne oraz inne środki pomocy zwłaszcza dla gospodarstw podejmujących specjalizację produkcji.

Zwracając uwagę na społeczne znaczenie budownictwa mieszkaniowego J. Pińkowski stwierdził, że zwiększone nakłady na budownictwo będą

stanowiły łącznie z inwestycjami na uzbrojenie terenów, urządzeń komunalnych, a więc w całym kompleksie mieszkaniowym 22,4 procent globalnych nakładów inwestycyjnych w 1978 r. Dzięki temu możliwe będzie zwiększenie powierzchni mieszkalnej przekazywanej do użytku o 10,3 procent. Liczba oddawanych do użytku mieszkań wyniesie ponad 300 000.

Omawiając następnie zagadnienia inwestycji mówca podkreślił, że przewidziana planem ich stabilizacja prowadząca do zmniejszania się udziału inwestycji w dochodzie narodowym nie świadczy bynajmniej o słabościach naszej gospodarki, lecz przeciwnie — o rosnącej jej sile i potencjale, dzięki czemu możemy osiągnąć w 1978 roku przyrost produkcji i dochodu narodowego przy ustalonych nakładach inwestycyjnych.

Rozmiary tych nakładów są nadal duże. Wyniosą one blisko 622 mld złotych.

Przyszły rok powinien przynieść dalszy wzrost obrotów handlu zagranicznego. Eksport powinien zwiększyć się o 9,9 procent, a import o 4,2 procent w stosunku do roku poprzedniego.

W wyniku realizacji strategii rozwojowej wytyczonej przez partię w okresie ubiegłych 7 lat nasz majątek narodowy zwiększył się o 54 procent a w przemysle został prawie podwojony. W miarę rozwoju kraju narastają więc warunki do postępu jakościowego w naszej gospodarce. Te obiektywne warunki muszą być coraz lepiej wykorzystywane

dla podnoszenia poziomu gospodarki, m. in. przez usuwanie przeszkód natury subiektywnej.

Analizując projekt budżetu państwa J. Pińkowski podkreślił zamierzenie lepszego wykorzystania i umocnienia roli pieniądza we wzroście społeczno-gospodarczym kraju.

Dochody budżetu państwa preliminowane są w kwocie 1 060 mld złotych, tj. o około 8 procent więcej w porównaniu do roku poprzedniego. Nastąpi zwiększenie akumulacji, zysków i wpłat do budżetu ze strony przedsiębiorstw.

Komisja Planu i Budżetu oceniła przedłożony projekt budżetu jako oszczędny, lecz pozwalający odpowiednio do możliwości państwa na sfinansowanie potrzeb rozwojowych gospodarki narodowej oraz zadań socjalnych i kulturalnych. Możliwość poprawy w dziedzinie usług socjalnych, rozwoju oświaty i upowszechniania kultury zależy w tej sytuacji od efektywnego gospodarowania środkami.

Projekty planu i budżetu państwa — stwierdził na zakończenie mówca — zostały opracowane przy uwzględnieniu zewnętrznych i wewnętrznych warunków rozwojowych. Stanowią one kontynuację strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju wytyczonej w uchwałach VII Zjazdu i są realne.

W imieniu Komisji Planu, Budżetu i Finansów J. Pińkowski wniósł o aprobatę przez Sejm przedłożonych przez rząd projektów. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejśerowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,
Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028

IMPULSY

DLA KAŻDEGO
INNY STRÓJ

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zasięg ponad wojewódzki lub ogólnopolski. Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakże koncepcje rozwojowe i organizacyjne dominują w pracy omawianych jednostek? O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski informują w cyklu publikacji „Głosu” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Naszym czerstwym z kolei rozmówcą jest Ryszard Chmielewicz, dyrektor poznańskiego Laboratorium Odzieżowego Krajowego Związku Odzieżowych Spółdzielni Pracy. Laboratorium to przygotowuje kolekcje, opracowuje wzory oraz technologię, z których korzysta kilkadziesiąt spółdzielni w całym kraju.

Polacy, a zwłaszcza nasze panie, mają opinię lepiej ubierających się w Europie. Ale chociaż często na ulicy widzi się stroje gustowne i fantazyjne, to przecież uderza jakaś „mundurowość” naszych ubiorów. Jeśli coś już jest ładne i udane, to nosi to pół Polski. W tym samym kolorze, z tej samej tkaniny. Czy tak musi być? Czy zjawisko to zauważa już producenci i projektanci odzieży?

— My producenci spółdzielcy widzimy to i, oczywiście, nie podobają nam się takie, jak pan to nazwał, „mundurowość”, co powoduje, że nawet człowiek modnie ubrany, nie wyróżnia się na ulicy; jest częścią szarego tłumu. Sposobem ubierania się nie ujawnia swojej indywidualności. Ale mówiąc o tym zjawisku muszę powiedzieć: to „kolega”... Bo taka produkcja nie powstaje w naszych spółdzielniach, lecz w wielkich zakładach odzieżowych, które stosując bardzo długie serie, mundurują nam Polskę. Można zresztą rozumieć tych producentów, bo przecież długoseryjna produkcja jest tańsza i łatwiejsza. Ale też można tak wiele zmienić: nawet powielając udany wzór — trzeba wprowadzać różne jego mutacje przez zmianę typu tkaniny, wykończenia, kolorystyki.

— Powiedział pan „kolega”. A co może zrobić spółdzielczość, jej laboratoria i projektanci, by urozmaicić kolekcje odzieżowe?

— Myślę, że może sporo uczynić, co nie oznacza, że już nam się to udaje. Otóż siła na sztafki w tym, że zrzeszamy stosunkowo niewielkie zakłady produkcyjne. Jest ich w kraju 145 oraz około 1500 punktów usługowych w samym tylko związku branżowym. W takich zakładach można produkować odzież nawet

w bardzo krótkich seriach. Panom na przykład daje to nadzieję, że nie spotkają na ulicy drugiej, w takiej samej sukience czy płaszczu. Krótkie, zróżnicowane wykończeniem, serie lansujemy właśnie w naszych spółdzielniach. Ta odzież uzupełnia i rozszerza kolekcję oferowaną przez przemysł kłobczy.

Jest jeszcze inna szansa, stwarzają ją nasze liczne punkty usługowe. Dla nich też przygotowujemy bardzo zróżnicowane wzory i całe kolekcje modnej odzieży. W takim punkcie, każdy klient może już strój dopasować do swoich indywidualnych gustów. Do rozwoju usług krawieckich krajowy związek przywiązuje szczególną wagę. Dlatego też między innymi odbył się w Poznaniu III Ogólnokrajowy Konkurs Usług Krawieckich, w którym udział wzięło 49 spółdzielni. Największe sukcesy w rywalizacji odnieśli wówczas krawcy z poznańskiej spółdzielni „Moda”, która w zasadzie już pełni z ramienia Krajowego związku funkcję techniczną koordynatora usług krawieckich w całym kraju.

— Jaką rolę w tworzeniu nowego stylu mody oraz we wprowadzaniu prawidłowych technologii odgrywa poznańskie laboratorium?

— Jesteśmy jedną z czterech takich placówek w Polsce. Poza nami są w Warszawie, Łodzi i Gdyni. Działamy od 25 lat, specjalizujemy się w odzieży damsko-dziecięcej. Przygotowujemy też kolekcje bielizny i najróżniejszych ubiorów. W laboratorium pracują 124 osoby, głównie w Poznaniu, bo mamy też swoje oddziały w Krakowie, Chorzowie i Olsztynie. Są to plastycy, konstruktorzy i technolodzy odzieży, modelarze, krawcy i organizatorzy produkcji oraz usług. Ten zespół przygotowuje kolekcje na poszczególne pory roku dla

handlu krajowego i na eksport, jak również propozycje dla naszych placówek usługowych. Część wzorów wdrażamy do produkcji, część ma charakter sondażu opinii, a niektóre przystosowujemy dla celów szkoleniowych. Mamy na co dzień dostęp do tego, co najnowsze, w europejskiej modzie, między innymi przez stały kontakt z projektantami „Mody Polskiej”. Centralnego Biura Wzornictwa Przemysłu Lekkiego oraz Zrzeszenia Producentów Okryć Damskich i Dziewczęcych przy poznańskiej „Modenie”. Spotykają się zawsze z nami po powrocie z zagranicznych pokazów. Sami również organizujemy pokazy naszej kolekcji. Kierujemy wzornictwem spółdzielni przez nasze komisje oceny wzorów.

— Jest wiele pochlebnych opinii o waszych pokazach, ale jeszcze więcej pytań, gdzie te odzież można kupić i dlaczego brakuje takich ubiorów w Poznaniu...

— Proszę pamiętać, że jesteśmy projektantami a nie producentami. Przedstawiamy nasze propozycje i na tym się kończą nasze możliwości. A producenci nie zawsze mają ochotę szyć to co im proponujemy i co zyskało uznanie pań. Tłumaczą się różnie; brakiem mocy produkcyjnych, surowca, trudnościami technologicznymi... Jednak w odzież projektu naszego laboratorium poznanianki już się ubierają — produkowana jest przez spółdzielnię pracy np. poznańska „Moda” i „Pokój”.

W przyszłym roku zamierzamy utworzyć przy laboratorium pracownię doświadczalną, gdzie będziemy szyć odzież modelową w krótkich seriach. Mamy jednak pewne kłopoty lokalowe. Liczymy tu na pomoc władz miasta. Moglibyśmy również otworzyć w Poznaniu własny sklep.

— Jaką kolekcję obecnie laboratorium przygotowuje, co mod nie ubrane panie będą nosiły w najbliższym czasie?

— Przygotowujemy dwie kolekcje na sezon 1978/79 dla odbiorników krajowych i zagranicznych. Lansować będziemy linię ciągłe modnych luźnych płaszczów, które wbrew pozorom wcale nie poszerzają sylwetki. Wiele z naszych modeli będziemy szyć bez podszewki, gdyż ciągle utrzymuje się moda ubierania „na cebulkę”, która okazała się bardzo praktyczna i wygodna.

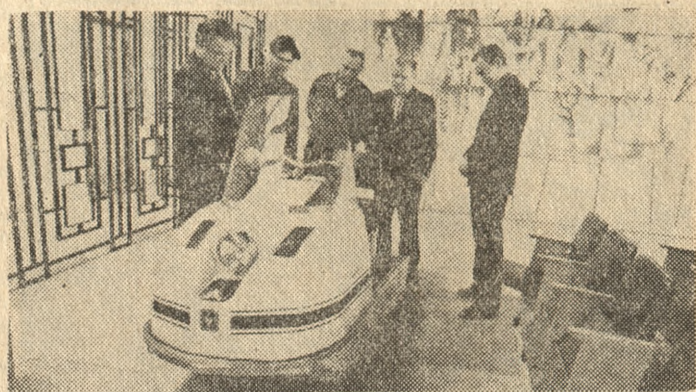
Rozmawiał

MAREK PRZYBYLSKI

Irkucki
Dom Handlowy

„Uniwersum” w Irkucku to największy na Syberii dom handlowy. Pracuje w nim ponad 1000 osób. Można tu znaleźć także towary z Polski. Na zdjęciu: motorowe sanie śnieżne, przydatne w zimowej komunikacji przez rozległe pola śnieżne.

CAF — fot. — Moroz



Dlaczego zmieniamy pracę?

W pogoni
za satysfakcją

w budownictwie, to, że pracuje w nim wielu chłopów-robotników, uciążliwość pracy i stwierdzoną przez socjologów większą u mężczyzn skłonność do zmiany pracy — a zobaczmy, dlaczego 5-letni boom inwestycyjny wpłynął na zwiększenie ruchliwości pracowników. I w tym przypadku trudno o jednoznacznie negatywną ocenę zjawiska; raczej były to koszty określonej i słusznej koncepcji ekonomicznego rozwoju kraju.

Obok tych uzasadnionych z racjonalnego punktu widzenia przyczyn występują jednak i inne — w indywidualnych przypadkach nawet uzasadnione i zrozumiałe, ale w skali masowej przynoszące negatywne skutki ekonomiczno-społeczne.

Zaobserwowano np. szczególnie dużą ruchliwość pracowników wśród ludzi młodych. Przykładowo spośród tych, którzy podjęli pierwszą pracę w 1972 r. co piąta osoba zmieniła zatrudnienie w ciągu 2 lat. Na każdą setkę młodych pracowników zmieniających pracę 18 osób robi to najwyżej po pięciu miesiącach, 52 osoby po niespełna roku, a tylko 27 po okresie dłuższym niż 12 miesięcy. Dlaczego?

Cieszyć ludzi zmienia pracę w nadziei szybkiego uzyskania mieszkania. Zważywszy jednak trudną sytuację mieszkaniową w całym kraju, tego rodzaju motywacja nie może występować zbyt często. Nie przeceniamy również liczby tych, którzy zmieniają pracę poszukując wyższych zarobków. Poziom płac wyraźnie bowiem podniósł się w całej gospodarce, w ramach tej samej branży nie ma już dużych różnic w zarobkach, a Kodeks Pracy nie sprzyja tego rodzaju wędrownictwu.

Ludzie — zwłaszcza młodzi — szukają jednak w pracy nie tylko pieniędzy i innych konkretnych gratyfikacji. Równie ważne są dla nich satysfakcje pozazakładowe. Ludzie chcą być po prostu przydatni, chcą, by ich oceniano rzetelnie, pragną awansować na miarę własnych możliwości, marzy im się prestiż i urnanie społeczne za

dobrą pracę. Wzrost roli takich właśnie czynników jest następstwem przekroczenia progu zamożności i wszystko wskazuje na to, że w miarę budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego ranga tych czynników będzie wzrastać.

Ciesząc się z takich przewidywań trzeba jednak wiedzieć, że są one istotnym motywem fluktuacji, zwłaszcza u ludzi ze specjalistycznym wykształceniem. Obliczono np., że około 1/4 młodych techników zmienia pracę dlatego, że zatrudniono ich niezgodnie z kwalifikacjami. Trudno zaś mówić o szukaniu satysfakcji z pracy, gdy ma się świadomość, że kilka lat poświęconych na zdobywanie wiedzy — idzie na marne.

Podobnie rzecz ma się z absolwentami studiów dla pracujących. Decyzji podjęcia studiów towarzyszą przeważnie obietnice awansu i rzecz jasna zarobków, natomiast w praktyce nader często po uzyskaniu dyplomu nie się zmienia. Wyższe uczelnie tym właśnie tłumaczą wysoki wskaźnik fluktuacji w grupie absolwentów studiów wieczorowych i zaocznych.

Fluktuacja kadrowa jest zjawiskiem kosmowym i rzecz jasna należy dążyć do jej ograniczenia. W pewnych sytuacjach jest nieunikniona i niejako wliczona w koszty działania gospodarczego. W wielu jednak przypadkach jest zupełnie niepotrzebna. Normalny, dobry pracownik — a takich mamy przecież większość — nie lubi zmieniać pracy. Przywiązuje się do firmy, do kolegów i przełożonych, nabiera wprawę w pracy którą wykonuje. Wejście w nowe środowisko jest przeżyciem mało przyjemnym i nie należy ludzi do tego zmuszać. A że człowiek ma prawo szukać takiego zajęcia, które go interesuje — kierownicy zakładów pracy powinni pamiętać, że im dłużej takie poszukiwania trwają, tym większa jest ekonomiczna i społeczna cena osiągnięcia pożądanego celu.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Przypadkowo byłem świadkiem dwóch rozmów. Obie dotyczyły tego samego tematu, choć diametralnie różniły się od siebie.

Rozmowa pierwsza odbywała się w przerwie zebrania pracowników pewnej poznańskiej instytucji.

— Cześć stary, co nowego?
— Właśnie wróciłem z kursokonferencji.
— Doszkalałeś się?
— Można to i tak nazwać — mówiący te słowa roześmiał się i nie bacząc na stojących w pobliżu kolegów głośno powiedział: — Bracie, to była pierwszorzędna zabawa. Przez pięć nocy prawie nie zmrugałem oczu. Doskonale się bawiliśmy.

— Wszyscy kursanci?
— Skąd! W większym gronie zawsze znajdują się „parazyty owce”, które nie pasują do towarzystwa. U nas też tak było. Niektórym przeszkadzał nasz dobry humor i usiłował go zepsuć. Biegali nawet ze skargami do kierownika domu wypoczynkowego. Co za ludzie!

Opowiadający zamilkł na chwilę. Rozejrzył się dokoła, jakby sprawdzał jakie wrażenie wywarły jego słowa na otoczeniu i mówił dalej:

— Nasz zakład każdego roku urządza kursokonferencje. Jak tylko się udaje to zawsze z nich korzystam. Doskonale odprężenie.

— A wykłady, dyskusje...

— Nadgorliwcy z nich korzystają, a nasza paczka ma ciekawsze zajęcia. Szkolenie to przecież nie przedszkole. A wasz zakład też je organizuje?

— Takich — nie!

Zdziwienie odbiło się na twarzy stałego bywalcę kursokonferencji.

Rozmowa druga toczyła się w szatni, podczas oczeki-

wania na płaszcze, po konferencji pracowników innego przedsiębiorstwa.

— Witaj, jak leci?

Zagadnięty spojrzał ze złością na kolegę i odpowiedział:

— Tyram całymi dniami a nocami staram się zażegnawać spory między uczestnikami kursokonferencji oraz ratować dom wypoczynkowy przed wandalami.

— Aż tak źle?

— Gorzej być nie może. Ostatni kurs dał mi się szczególnie we znaki, a jeszcze bardziej naszemu zakładowemu domowi wypoczynkowemu. Nie wyobrażasz sobie ile i jakich w ciągu czterech dni dokonano spustoszeń. W

Nie zawsze na linii

Kurso — szkodnicy

obiatach tapczanów wypalono dziury, a ściany, drzwi — zabrudzone.

— Czym?

— Pytasz jak dziecko. Alkoholem, Pepsi-Colą, bo ja wiem czym jeszcze? Przez te cztery dni część uczestników szkolenia urządziła libacje, a inni przychodzili do mnie w nocy z pretensjami na hałasy, krzyki, trzaskanie drzwiami. Grozili, że poskarżą się na mnie w swojej dyrekcji.

— Mogłeś sam zawiadomić organizatorów szkolenia o zachowaniu się niektórych kursantów.

— To nie takie proste, zważywszy skład osobowy...

Rozmowa się urwała, bo obaj panowie z płaszcami w rękach wycofali się z kolejki.

Te dwa dialogi zrelacjonowałam wiernie, niczego nie ujmując, ani dodając. Zaintrygowana nimi, bo wydały się mocno przesadzone, szukałam prawdy w rozmowie z kierowniczką jednego z domów wypoczynkowych pod Poznaniem. Potwierdziła ona ogólną „prawidłowość” tego o czym uprzednio słyszałam.

Kierowniczka nie ukrywała, że większość kursokonferencji pociąga za sobą określone materialne straty. Na konferencje zamawia się np. 60 miejsc. Przyjeżdża połowa osób. Za niezamieszkane pokoje przedsiębiorstwo musi również płacić umowa jest umową i trudno wymagać, by za niedopatrzenia organizatorów szkolenia ponosił straty dom wypoczynkowy, który przygotował się na przyjęcie z góry określonej liczby uczestników.

Prawdą jest także, że prawie w każdym szkoleniu bierze udział kilka osób, które traktują je — mówiąc delikatnie — niepoważnie. Przed południem te osoby nieraz odspiają nocę, a wieczorem na nowo rozpoczynają zabawę. Kierownik domu bywa bezradny. Wprawdzie czuwa, odwiedza pokoje, prosi o ciszę, tłumaczy, że inni pragną spać — jednak to rzadko pomaga. Do ludzi „na cyku” nie docierają argumenty.

★

Czy nie ma na to rady? Z pewnością jest niejeden. Można odsuwać od szkolenia wyjazdowego ludzi, którzy na poprzednim wykazali rażąco brak dyscypliny. Można i chyba należy w ogóle ograniczyć liczbę kursokonferencji organizowanych z dala od zakładu, z odzwrotnieniem od pracy i w ośrodku wypoczynkowym. To, co się pragnie tam przekazać pracownikom również dobrze, a czasami nawet lepiej udaje się podczas szkolenia wewnątrzzakładowego. Lepiej, tańszym kosztem i bez wybrzydów.

ANNA SIEKERSKA



17 grudnia br. mija 80 rocznica urodzin Władysława Broniewskiego. Na zdjęciu: poeta na jednym ze spotkań z czytelnikami, podpisuje swoje książki.

CAF — Archiwum

Broniewski znany i wciąż poznawany

Nasz domek — wspaniały dar państwa na 25-lecie twórczości Władysława Broniewskiego — od 1963 roku jest Jego Domem-Muzeum. Wszystko tu pozostało tak, jak było za życia Męża, jak sobie umyślił — ustawio no tylko projektor i ekran, magnetofon — to, co było konieczne do funkcjonowania muzeum. Odwiedzają je co roku tysiące osób — przychodzi młodzież, dorośli — pojedynczo, grupami. W czasie tych spotkań często, prawie zawsze, powtarzają się pytania, na które trudno znaleźć odpowiedź w podręczniku, czy opracowaniu: „Jaki był Władysław Broniewski?”, „Jakim go pani pamięta?”

Trudno zamknąć to w kilku zdaniach. Wystarczy przecież, żebyśmy popatrzyli na ogródek za oknami, a już napływają wspomnienia. Pamiętam, jak cieszył się z każdego krzewu, każdego kwiatu, który zakwitł. Niewielki, bardzo zielony ogródek, zaplanowany przez Władka — prosty w zarysie, zamknięty zieloną ścianą drzew i krzewów. Jest w nim lipa, brzoza płacząca, wiele bżów i róż, konwale — „kwiaty mej matki w dniu jej imienin”, niezapominajki, maciejka.

Pod lipą — ławka „gąszczem bzu ocieniona” — wspomnienie ławki w ogrodzie, przy domu rodzinnym w Płocku. Nieomal widzę Męża jak siada na tej ławce z książką, gazetami przez ogródek biegnie do niego ukochany pies — Lepek, a Władek mówi słowami z wiersza „Pśu Kaczalowa” Jesienina: „Daj łapę, Jim, na szczęście łapę podaj”.

Były wiersze które często powtarzał — Norwida: „chciałbym być od Boga nagrodzony...”, „Bema pamięci żałobny rapsoś”, wiersze Achmatowej, Apollinaire’a. Lubił śpiewać: „Ty żywa jeszcze moja staruszka...”, songi Brechta, mazurskie i góralskie piosenki.

Innym razem przypominam sobie jego rozmowy z ludźmi — zawsze interesujące, często radosne, pogodne, a czasami gniewne. Do domu mógł wejść każdy, kto chciał z Mężem porozmawiać. Nigdy nie odmawiał takiego spotkania, ale jeżeli wyczuł w swoim rozmówcy fałsz, obłudę, zło, słyszałam nagle, jak w duży pokój rozlega się szurnięcie gwałtownie odsuwanej fotela, ostre kroki Władka na górę i słowa: „Wanda pomów z panem”. Takie go człowieka więcej nie chciałam widzieć.

Był bardzo obiektywny w sprawach literackich również. Nie odrzucał nigdy niczyjej poezji tylko dlatego że była inna od jego własnej. Pamiętam siedzieliśmy kiedyś ze świeżymi numerami czasopism. Mąż przeczytał nowe wiersze poety, z którym znali się od dawna, impulsywnie schwycił za słuchawkę i: „Słuchaj, czytałem twoje wiersze, to piękna poezja, mnie obca, ale bardzo piękna”. Tamten rzucił swoją słuchawkę — bo padło określenie „obca”.

Obok przedpokoju, pod schodami — rower Władka, nasze narty. Gdyby one potrafiły opowiadać... Z ciężkimi plecakami jeździliśmy po Puszczy Białowieskiej, po Mazurach, Wybrzeżu. Lasy, pola, pływanie w każdym napotykanym jeziorze. I oto znowu spotkania. Często zdarzało się, że na jakiejś leśnej ścież-

ce wpadała na nas gromadka harcerzy, czy innych młodych ludzi — chwila wahania, za skoczenia: „Patrzcie Broniewski!”, „Co ty tutaj?”, „Na rowerze”. Wątpliwości zniknęły szybko, ścigano nas z rowerów i zaczynały się „długie rodaków rozmowy”. Kończyły się najczęściej wieczorem, przy ognisku. Mówił wtedy swoje wiersze — i jak je mówił! Taki był i ostatni wieczór poetycki Męża — u studentów w Wisłce. Byliśmy wtedy na wyspie Wolin, na wypoczynku (oczywiście z Lepkiem), studenci spotkali nas na plaży i zaprosili do siebie. Przy ognisku, wieczorem 27 sierpnia 1961 roku, zgromadziła się cała Wisłka. W absolutnej ciszy, przerywanej tylko szumem wiatru od morza trzaskiem ogniska — słyhać było głos Broniewskiego.

Wyjeżdżaliśmy w Tatry. Na kilka tygodni na kilka dni. Chodziliśmy pieszo, znowu z ciężkimi plecakami, jeździliśmy na nartach. Władek miał zawsze te same, proste wiązania, leszczynowe kijki. Kiedy chciałam mu je zamienić na inne, bambusowe — wzruszał tylko ramionami: „Po co? Na tych dobrze mi się też dźi, a że tamte są modne, no to co?” Początkowo zatrzymywaliśmy się w schroniskach, ale po którejś nocy w Pięciu Stawach, Władek orzekł, że koniec ze schroniskami, bo atmosfera w nich wcale nie jest gorsza.

Kiedy wchodził do pokoju Władka, zawsze mój wzrok padał na stolik przy tapczanie. Leżał na nim, już pożółkły trochę, arkusz papieru, ostro zatęperowane ołówki. Zawsze tak leżały — bo może w nocy będzie wiersz. Jeżeli tak się stało, Władek wchodził do mojego pokoju, mówił mi ten wiersz, a potem wkładał go do skrzynki — jeszcze Jego matki.

Tam, w pokoju Męża, odżywały w mojej pamięci ostatnie Jego dni. Bardzo wcześniej zorientował się, że jest śmiertelnie chory: „Lepek oświadczył, jak zachorowałem i poszedłem do kliniki”, ale przyjął to prosto po żołniersku, z tak charakterystycznym dla niego hartem, odwagą, spokojem. Do końca pracował, czytał — przy tapczanie leżały fotogramy Henryka Hermanowicza — materiał do planowanego wspólnego fotograficzno-poetyckiego albumu o drzewach polskich, trudne ciekawe lektury. Przygotowywał wydanie „Wiersze i poematy”, tłumaczył songi z „Mutter Courage”. Przychodzili do nas znajomi — rozmawiał wesoło, z uśmiechem, mówił swoje niedrukowane fraszki. 1 lutego byliśmy w teatrze — na „Kariery Artura UI” Brechta...

Na kilka dni przed 10 lutego poprosił, żebyśmy czytały mu jego wiersze — chciał się z nimi pożegnać. Siedzieliśmy w wiklinowym fotelu przy tapczanie i czytałam. Aż po jednej, bardzo złej nocy — z 9 na 10 lutego, już w klinice powiedział: „Przyjdź już do tych które oboje najbardziej lubimy”. Niedopowiedziane było: „nie ma już czasu”.

Inne miejsca, inny przedmiot — i nowe wspomnienia, ciągle żywe, plastyczne. W rozmowach i tutaj przywołać mogę jedynie ich fragmenty, urywki — kilka dalszych szczegółów do portretu Poety.

WANDA BRONIEWSKA

8 lat w Teatrze Starym w Krakowie, rok w Teatrze Dramatycznym w Warszawie i 4 lata w warszawskim Teatrze Powszechnym — kilkanaście lat pracy scenicznej, które zdystansowała jedna rola w serialu telewizyjnym. Dzięki roli Kurasia popularność Kazimierza Kaczora rośnie z odcinka na odcinek.

Gdy telefonowałam do pana, żeby umówić się na rozmowę, omal nie zapytałam — czy mogę mówić z panem Kurasiem. Świad czy to zarówno o sugestywności pańskiej kreacji, jak i kreacji sile telewizji, która z niezwykłą łatwością tworzy postacie znacznie bardziej „żywe” od autentycznych. Czy nie denerwuje pana ta „mitotwórca” siła telewizji, narzucająca aktorowi fikcyjną osobowość ekranową?

— Nie. Tym bardziej, że ja pozostałem przecież tym, kim byłem; nazywam się tak, jak się nazywam. Po prostu wśród wielu ról, jakie grałem — znalazła się również postać Kurasia.

— Nie zaprzecz pan jednak, że aktor teatralny nie zawsze może zdobyć taką popularność, jaką gwarantuje mu jedna rola w telewizji?

— Nie oszukujmy się. Dobry aktor teatralny zawsze jakoś wypływa.

— W jaki sposób zdołał się pan tak doskonale wczuć w kreowaną postać? Wielu widzów znajduje w niej elementy własnych przeżyć, wspomnień. Czy pan pamięta te czasy?

— Co prawda moje wczesne dzieciństwo przypadło na lata wojny, ale nie miałem jeszcze wtedy możliwości świadomej rejestracji całej złożoności tego, co działo się wokół mnie. Jednakże większość społeczeństwa, która przeżyła okupację — i to w sposób podobny, jak to pokazano w serialu — łatwo identyfikuje się z Kurasiem. Myślę, że na tym polega siła tej postaci.

— Czy postać Kurasia jest panu w jakimś sensie — na przykład osobowościowo, charakterologicznie — bliska?

— Oczywiście, że tak. Kurasa imponował mi sprytem, przebiegłością, poczuciem humoru — może nie najwyższych lotów — ale na tyle funkcjonalnym, by zjednywać mu sympatię otoczenia. Tym bardziej, że w życiu codziennym nie jestem takim cwaniakiem. Dlatego starałem się tę postać, która stała się dla mnie szczególnie bliska, wzbogacić o ludzkie odruchy; dopowiedzieć to, co nie zostało określone w scenariuszu.

— Gdyby próbować określić typ aktorstwa, jaki pan pre-

Mówi Kazimierz Kaczor

Trzy lata z Leonem Kurasiem



Fot. — Archiwum

zentuje — to byłoby nim „granie” czy raczej „bycie” przed kamerą?

— W dużej mierze utożsamiam się z postacią, ale z drugiej strony czerpię z niej, wzbogacam się dzięki niej. Powstała postać osobliwej osmozy — niezwykle zresztą fascynująca. Nie jestem na przykład pijakiem, ale zagrać nałogowego alkoholika, wczuć się w jego sposób myślenia, zachowania — to pasjonujące zadanie aktorskie. Gdy potem spotykam gdzieś w knajpie nałogowego alkoholika, mimo woli sprawdzam, jakie elementy kreacji były chybione, wymyślone.

— Czy tak olbrzymia popularność zmieniła coś w pańskim życiu?

— Wręcz przeciwnie. Czuję się bowiem jakby na cenzurowanym. Opowiem panu anegdotę. Gdy stałem raz w kolejce, jakiś klient, który z radością rozpoznał we mnie telewizyjną postać — chciał mnie przepuścić. Napotkał jednak sprzeciw innych klientów. Wywiązała się tak gwałtowna wymiana zdań, że szybko wyszedłem ze sklepu. Natomiast jeśli idzie o moje życie osobiste, to bardzo cieszę się z tego, że udało mi się dostarczyć wiele radości moim rodzicom. Wreszcie uwierzyli, że mimo iż obrałem zawód aktorski, to jednak wyrosłem na ludzi.

— Dotychczas klasyfikowano pana jako wybitnego aktora drugoplanowego...

— Nawet nie wiem, czy wybitnego...

— W każdym razie charakterystycznego, który jednak pozostaje w cieniu postaci pierwszo-

planowych. Czy obecnie nie zamierza Pan zmienić tego zasze regowania?

— Nie. Zawsze preferuję postać drugoplanową — są barwniejsze, ciekawsze, bardziej skomplikowane. Wolę rolę, która jest ciekawie napisana, nie jednoznaczna. Interesują mnie postaci, które muszą dokonywać dramatycznych wyborów, pogodzić się z czymś, do czego nie miały przekonania. Dla mnie takie postaci zawsze są bardziej interesujące.

— Jednakże wybierając rolę drugoplanową, aktor musi pogodzić się z faktem, że nie będzie gwiazdorem.

— Nie należy nigdy wątpić, że kiedyś trafi się szansa grania ról prowadzących. Poza tym aktor charakterystyczny — występując w coraz to innych rolach — gromadzi więcej doświadczeń, jest ciągle „świeży” psychicznie. W końcu każdy aktor — nawet najprzystojniejszy — przestaje być amantem. Musi „przestawić” się na typ aktora charakterystycznego. Wtedy ja będę miał cały worek doświadczeń.

— Czy aktualnie gra pan coś dla filmu?

— Zapropomowano mi epizod...

— A więc znów rola charakterystyczna...

— W pierwszym polskim muśie-hallu „Miłość Szpicbródki” — Janusza Rzeszewskiego i Mieczysława Jahody.

— Czy nie sędzi pan, że rola Kurasia będzie panu przeszkadzała?

— Właśnie dlatego zgodziłem się na wspomnianą propozycję. Chcę uciec jak najdalej od wszelkich typów, które w najmniejszym choćby stopniu przypominałyby Kurasia. Nie chciałem, aby publiczność utożsamiała mnie z tą postacią, a reżyserzy skonstatowali, że jestem specjalistą od takich właśnie ról. Najchętniej zacząłbym w kostiumowym filmie historycznym. Ciągłe oczekanie innych postaci, a co za tym idzie innych doświadczeń aktorskich.

— A pańskie role teatralne?

— Przygotowuję się do roli Schielkego w scenicznej adaptacji „Rozmów z katem” Kazimierza Moczarskiego, którą przygotowuje Andrzej Wajda.

— Życzę powodzenia i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

JERZY PAWLAS

Polscy pisarze-malarze

W Muzeum „Nrodowym w Krakowie czynna jest wystawa pn. „Obrazy, rysunki i grafiki Józefa Ignacego Kraskiewskiego”, ukazująca znanego pisarza jako malarza, rysownika i grafika.

Ponad 160 eksponatów zaprezentowanych w krakowskim Muzeum, to tylko niewielka część zachowanej twórczości plastycznej Kraskiewskiego, który pozostawił z sobą tysiąc dzieł. Rysunki autora „Starej Baśni” były swego rodzaju notatnikami dla zamierzonych prac historyczno-literackich, studiów i powieści. Są to m. in. szkice zabytków architekturalnych i kostiumologicznych, zbierane ze starych nagrobków, portretów, pieczęci. Jednocześnie tworzył on cykle rysunków i drzeworytów, których tematem jest przyroda.

Cyprian Kamil Norwid przez wiele lat kształcił się na malarza i rzeźbiarza; przez pewien czas pozęją zajmował się ubocznie i dorywczo. Zresztą i w późniejszych latach rzucał pióro, oddając się niepodzielnie malarstwu. Większość rysunków Norwida przedstawia sceny religijne lub ze świata antycznego.

Lirnik mazowiecki, śpiewak „Kalinę”, Teofil Lenartowicz rzeźbił niewielkie statuetki z brązu, cyzelował klejchy, krucyfiks, medaliony, a nawet ozdobne kalamarze. Był twórcą wielofiguralnych płaskorzeźb, których wartość artystyczną oceniana jest wysoko. Juliusz Słowacki pozostawił kilkanaście rysunków. Prawie wszystkie powstały podczas podróży na Wschód. Te delikatne, subtelne rysunki z widokami palm, ruin egipskich, Nilu, glinianych chat, szkicowane w podróży albumie nie są pozabawione artystycznej wartości, nie zawierają jednak tego ogromu fantazji, uczuć i nastrojów, którymi obdarzył nas w swojej poezji. (PAP)

Popularność wojskowych muzeów w Siekierkach i Gozdowicach

Coraz więcej gości odwiedza żołnierskie Muzeum znajdujące się w rejonie pamięci narodowej w Siekierkach i Gozdowicach. Oblicza się, iż od chwili jego utworzenia odwiedziło je blisko milion osób.

Muzeum w Siekierkach poświęcone jest historii forsowania Odry przez żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego, w Gozdowicach natomiast zebrano eksponaty obrazujące wkład saperów w operację berlińską.

Wśród cennych pamiątek znajduje się w żołnierskich muzeach m. in. broń którą posługiwali się żołnierze ludowego Wojska Polskiego, fragmenty wyposażenia jednostek saperskich oraz cenne dokumenty związane z walkami przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy.

W Siekierkach znajduje się

także m. in. kopia aktu erekcyjnego ulokowanego w 1945 r. pod pierwszym szupem granicznym nad Odrą przez żołnierzy 6 batalionu pontonowo-mostowego.

Zbiory muzealne są stale uzupełniane. Coraz częściej przekazują elementy wycofanego już wyposażenia, jednostki wojskowe sprawujące patronat nad Muzeum Dokumenty nadsyłają także uczestnicy forsowania Odry.

Przewiduje się, iż w najbliższym czasie Muzeum Odrę powstanie w Szczecinie. Zgromadzą się w nim głównie sprzęt bojowy z okresu II wojny światowej m. in. wozy pancerne, działa itp. Muzeum powstanie przy pomocy jednostek 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej w Szczecinie. PAP

Koncerty z „lilijką”

Na tych koncertach nie ma miejsc pustych. Spotykają się na nich różne pokolenia — wszyscy jednak rozniakowani w muzyce w najlepszym wykonaniu. Bo właśnie to hasło „najpiękniejsza muzyka w najlepszym wykonaniu” stanowi naczelną dewizę koncertów z „lilijką”, jakie od ponad 17 lat odbywają się w Ostrowie Wlkp. Podobnie jak kaliskie spotkania teatralne, tak i ostrowskie koncerty z „lilijką” weszły na stałe do kalendarza imprez kulturalnych miasta i województwa. Znalazły one szerokie grono odbiorców — wielbicieli i sympatyków, a najlepszym dowodem ich wielkiej popularności jest frekwencja na wszystkich bez wyjątku spotkaniach z muzyką.

Wyjaśnienie tego nie jest skomplikowane. Od 17 bowiem

lat organizatorem koncertów jest młodzież harcerska z 35 drużyn, działającej przy Liceum Ekonomicznym w Ostrowie Wielkopolskim. Stąd też harcerska lilijka w tytule każdego koncertu. Ostrowianie po prostu lubili te spotkania z muzyką. Odgrywały one też ważną rolę w krzewieniu kultury muzycznej wśród młodego pokolenia i starszej generacji mieszkalców Ostrowa.

DLACZEGO Z „LILIJĄ”

Ale każda inicjatywa, choć najcenniejsza i znajdująca podatny grunt dla swojego rozwoju, niełatwo się rozwija, jeżeli nie znajdzie odpowiedniego mecenasa „ojca duchownego”. Ostrowskie koncerty znalazły... Jest nim Kazimierz Pussak — muzykolog, historyk, nieustraszonego propagator kultury muzycznej, wielki miłośnik młodzieży.

Pisząc o koncertach z „lilijką” nie sposób nie wspomnieć o panu Kazimierzu. Jego właśnie zasługą jest, że w lutym 1960 r. odbył się pierwszy taki koncert. To wydarzenie wyznaczyło początek nowego, nie znanego jeszcze wówczas etapu upowszechnienia muzyki w mieście. Jak się okazało w rozmowach niespotykanych.

Ale dla pana Kazimierza jego „przygoda” z muzyką zaczęła się znacznie wcześniej, w latach młodości. Zamiłowanie do muzyki wyniósł z domu rodzinnego, gdzie wszyscy koncertowali. Najbardziej upodobał sobie jednak muzykę Fryderyka Chopina.

Kazimierza Pussaka znają nie tylko ostrowianie. Jego zwy-

cięstwo w telewizyjnej „Wielkiej Grze”, pasja z jaką mówił o życiu i utworach Fryderyka Chopina, ujmujący, pełen prostoty i skromności sposób bycia zjednały mu wielu przyjaciół w całym kraju. Do dziś pan Kazimierz otrzymuje listy z dowodami sympatii od ludzi mu nieznanych, obcych.

W ubiegłym roku Kazimierz Pussaka spotkało szczególne wyróżnienie, które przyniosło mu największą satysfakcję. Za prace z młodzieżą, za swą zasługę w tej dziedzinie został kawalerem jedynego w świecie „Orderu Uśmiechu”.

WYSTĘPUJĄ TU NAJLEPSI...

Koncerty z „lilijką” nigdy nie stały na uboczu wielkich wydarzeń muzycznych, jakich nie mało w naszym kraju. W układanych z wielką starannością programach znajdują odzwierciedlenie najgłośniejsze w kraju i za granicą festiwale muzyczne, m. in. „Warszawska Jesień”, konkursy chopinowskie.

Niezwykły malarz z Opola

Zalatanym, zaabsorbowa-
nym mnóstwem spraw
osobistych i publicznych
ludziom, coraz mniej czasu zo-
staje na interesowanie się
przeszłością. Opasłe tomy lite-
ratury społecznej często prze-
grywają z mediami, zdolnymi
w skrócie przekazywać treści,
które np. warto znać, aby nie
zabrakło chęci i siły do działa-
nia na rzecz teraźniejszości i
jutra.

Nikt by się nie spodziewał,
właśnie z niżej podpisanym,
że właśnie Stefan Sieniacki
— jeden z grupy działających
w Opolu zaraz po wyzwoleniu
propagandzistów, potrafi do-
stosować się do wspomnianej
sytuacji w tak oryginalny spo-
sób — już jako emeryt.

Pamiętam wielkie „publicy-
ty” w Europie, jakże zyskał
60-letni londyńczyk, który do-
piero w okresie „złotej jesieni”
życia poczuł w sobie wene,
tworząc udane obrazy, choć
nigdy przedtem nie miał nie
wspólnego z malarstwem. Otóż
Sieniacki, o którego istnieniu
niewiele osób wie w naszym
kraju, zdystansował chyba
owego syna Albionu. Nie tylko
bowiem, dopiero jako emeryt
zetrząsnął się z Ogniskiem

Plastycznym, zdobył „szlify
malarza” na przyzwoitym po-
ziomie artystycznym, ale rea-
lizuje przy tym niezmiennie
cenną ideę.

Postawił bowiem sobie za cel
przybliżenie ogółowi wizual-
nego obrazu polskiego rewo-
lucyjnego i robotniczego ru-
chu. Cykl, którego pierwsza
część jest już gotowa i święci
triunfy na różnych wysta-
wach, pozwala jednym rzutem
oka uzmysłowić to, co wyma-
gałoby studiowanie wielu stron
druku. Na obrazach można
zobaczyć manifestacje bezro-
botnych, nędzarzy atakowa-
nych przez policję, wnętrza
zapętlonych więzień itp. Jego
dzieła prezentują autentyzm,
którego nie podważy żaden ar-
chiwista czy dokumentalista.

W scenie z manifestacji
pierwszomajowej 1930 roku w
Sosnowcu widać obandażowa-
nego, mężczyznę, który ma ry-
sy twarzy komunistycznego
poła Wiesława Rożka. Fak-
tycznie uczestniczył on w tym
wiecu, będąc poprzednio ofia-
rą napaści rządowej bojówki.
Sieniacki nie zaufał własnej
pamięci, dlatego twarz odtwa-
rzał na podstawie zdjęcia wy-
szperanego w archiwum KW
PZPR w Katowicach.

Z benedyktyńską ciepłowo-
ścią „przekopuje” on różne
archiwa publiczne i prywatne
rodzin dawnych towarzyszy,
odkrywając potrzebne mu
zdjęcia. Prowadzi też kore-
spondencję, ustalając szczegó-
ły, nieważne może dla ogląda-
jących, ale istotne dla praw-
dy historycznej. Chce on po-
zostawić archiwum malarzkie,
któremu nie będzie można za-
rzucić nieścisłości.

Praca murarza, katolici w
więzieniach sanacyjnych czy
nieustraszonego działacza poli-
tycznego po wyzwoleniu, nie
stwarzały warunków byłemu
KZMP-owcowi do rozwijania
zainteresowań artystycznych,
a o talent sam siebie nie po-
dejrzewał. Tymczasem reka
okazała się lekka, a nie zawio-
dła i wyobraźnia.

Pędzlem odtwarza pamiętni-
ki, których bohaterami są ko-
muniści i ubodzy ludzie. Uwa-
ża, że przeszłość trzeba uwie-
nić, bo „jej nieznajomość nie
może być rzutować na postawy
ludzi w teraźniejszości”. Gdy
odwiedziłem Sieniackiego, po-
kazał mi fotografię pewnej
kobiety. Jej nazwisko — Euge-
nia Kopczyńska. „Dzielną to
była kobieta — mówi Sieniacki

— do dziś dnia zachowa-
no w pamięci jak ściana w
1905 roku carskiego kozaka z
konia za nogę, gdy katował
manifestantów. Ona właśnie
będzie następną bohaterką no-
wego obrazu”.

Potem „weźmie się” Sieniacki
za masówkę w kopalni
„Baśka”, na której protesto-
wali ludzie przeciw jej zato-
pieniu. Miała być dziesiąta z
kolei wśród tych, które od
1926 do 1936 roku znalazły się
w Zagłębiu pod wodą, w wy-
niku czego — jak powiada —
„liczba bezrobotnych wzrosła,
że aż strach. Na wsi ludzie
węgiła nie znali, w miastach
były zimy, że sztachety szły
na ogień — a kopalnie niszczo-
no”.

Z fotografiami twarzy nie
ma Sieniacki specjalnych
kłopotów, gorzej natomiast z
samą scenografią. Wiece w So-
snowcu przed laty odbywał się
na haldzie, na której dawno
już w otoczeniu zieleni stoi
szkoła. A kto z towarzyszy
dawniej fotografował haldy,
gdyby nawet zdobył aparat i
miał grosz na filmy? Martwi
się więc Sieniacki, że do sce-
nerii plenerowej mogą wkraść
się nieścisłości, bo pamięć już
nie ta...

A może ktoś dopomógłby sę-
dziemu artyście?

ZBIGNIEW SIEMIĄTKOWSKI



CZY TYLKO KLIENCI PKP?

W nawiązaniu do artykułu w „Głosie” pt. „Niesolidni
klienci PKP” (z 30. 11. 77) oraz decyzji Prezydium
Rządu w sprawie obowiązku dokonywania nieodpłatnej na-
prawy uszkodzonego taboru, mam takie oto uwagi: w eks-
pedycji (w jednej z firm) pracuję już kilkanaście lat i stwier-
dzam, że uszkodzenia dużej części taboru są zawinione przez
kolej, głównie podczas przetaczania, formowania, składów
na górkach rozrządowych itp. Ładunek, chociaż zabezpieczo-
ny wspornikami, belkami itp. po dojściu do stacji przezna-
czenia często znajduje się „na zderzakach” — to znaczy na
przodzie wagonu, faktycznie rozbity. Jeżeli „dobijają” do
składu pociąg wagonu z siłą bomby, to nie wiem jakby
trzeba zabezpieczać ładunek, by się on utrzymał na swym
miejscu. Byłem osobiście świadkiem, jak przy formowaniu
składu platforma wygięła się jak pałak (poszła na złom),
a ładunek — choćby go „diabeł” trzymał — musiał zlecieć
i zatarasować drugi tor. Otrzymujemy ładunki drobne, które
mimo zabezpieczenia wspornikami, belkami i paletami, wy-
glądają jak groch z kapustą. Ja nie rozumiem takich przy-
padków: blacha w paczkach (balotach) po 5 ton każda —
załadowane we wspornikach (wsporniki mają kolce) jest
przesunięta, podłoga wyrwana. Co mógł więcej zrobić na-
dawca? Nie umniejszam ciężkiej pracy kolejarzy, ale niech
mają i oni trochę litości nad ładunkami. (4479)

W. R. — Gniezno

Z CZYM DO KASY?

W „odgłosach”, opublikowanych 10 bm., poruszony został
przez autora (TK) problem o kapitalnym wręcz zna-
czeniu, będący tematem rozmów i gorących dyskusji w wielu
środowiskach i to nie tylko sportowych. (Chodziło o ciagoty
niektórych piłkarzy do granicy i zarabkowania za granicą —
dop. red.). Powszechnie wiadomo, że piłkarze, a także za-
wodnicy niektórych innych dyscyplin, zarabiają — ogólnie
biorąc — znacznie lepiej, niż by mogli przy takich kwalifi-
kacjach zarobić w innym fachu, którego zresztą nierzadko
w ogóle nie mają. Korzystają też ze szczególnych przywile-
jów, o których od czasu do czasu się dowiadujemy, gdy zo-
stają np. ujawnione profity, ciągnięte przy okazji przecho-
dzenia z klubu do klubu. Kto bowiem stylizacji był bardzo po-
szukiwanemu fachowcowi, czy specjalistce wysokiej klasy,
fabryka lub uczelnia, w której rozpoczyna pracę, mogła ofe-
rować nie tylko mieszkanie, lecz jeszcze wcale okrągłą sumę
np. na „zaspokojenie”. Przeciętny pracownik musi ład-
nych kilka lat ciułać, by go było stać na samochód, pod-
czas gdy tej samej klasy młody piłkarz, kolarz, czy żużlo-
wiec nie wyobraża sobie, by się „opłacało” jeździć lub grać,
jeśli nie starczyłoby mu na cztery kółka.

Jestem przeświadczony, że większość tych naszych „wy-
czynowców z pretensjami” za granicą nie byłaby w stanie
zarobić na skromne nawet utrzymanie, bo w konfrontacji
z tamtejszymi zawodowcami nie mieliby żadnych szans. Chy-
ba, żeby zaczęli naprawdę pracować, jak tamci. Bo za gra-
nicą mają — również w klubach — dziwny zwyczaj patrząc
przed wypłaceniem poborów, z czym, czyli z jakimi konkretnymi
wynikami pan sportowiec podchodzi do kasy? Czas,
by sobie to nasi wyczynowcy uświadomili. (4576)

RYSZARD JAWORSKI — Leszno Wlkp.

NA PERYFERIACH PIŁY

Dostałem zaproszenie do Piły, i jadąc tam, z dworca
autobusem, podziwiałam pięknie oświetlone miasto.
Wysiadłam na przystanku za szpitalem, by się udać na ul.
Hutniczą, a tu ciemności wręcz absolutne i nie ma do kogo
się zwrócić o informację, gdzie ta ulica? Strach mnie ogar-
nął, wreszcie widząc gdzieś w oknach światło zapukałam
i zapytałam, jak iść? Mówią: na końcu ul. Walecznych w
lewo. W sumie błędziłam prawie godzinę w ciemnościach
oraz nabrawam pełne buty wody z kałuży w ulicznych dziu-
rach i dołach, nim dotarłam na ul. Hutniczą. Dziwię się
bardzo, że przez tyle lat na ulice peryferyjne w Pile nie
dotarło światło. (4470)

GENOWEFA JANISZEWSKA — Chodzież

CO TO ZA DYREKTOR?

2 XII br. po dzienniku wieczornym w Telewizji była roz-
mowa z dyrektorem firmy „Polon”. Chodziło o ukara-
nie kierowcy, który odmówił jazdy, ponieważ był 15 godzin
za kierownicą i czuł się przemęczony. Ów dyrektor za od-
mowę kierowcy ukarał go zwolnieniem. Jestem oburzony i moi
znajomi tek samo. Co to za dyrektor, który nie zna nawet
najbardziej zasadniczych przepisów i praw pracownika? Prosty człowiek wie, że tak pochopnie zwalniać nikogo nie
można. To takiego dyrektora należałoby zwolnić. Jeszcze
miał śmiałość wystąpić na ekranie telewizyjnym! (4493)

JAN S. — Poznań

ZADECYDOWAŁ BRAK FLANELI

Odpowiadając na list, opublikowany w „Głosie” z 18.
XI 1977 r. pt. „Dekoracyjna skurzanek” (w sprawie
wykonania skurzanek z niewłaściwej tkaniny). Wojewódzka
Usługowa Spółdzielnia Pracy w Poznaniu wyjaśnia, że pod-
jęcie przez WUSP Oddział w Środzie Wlkp. decyzji o za-
stosowaniu do produkcji skurzanek tkaniny dekoracyjnej
podyktowane zostało:
brakiem możliwości uzyskania tkaniny bawełnianej drapanej —
flaneli, barchan; koniecznością zaspokojenia potrzeb rynku i przy-
jętych wobec handlu zobowiązań; wykorzystaniem zorganizowanej
na ten cel mocy produkcyjnej oddziału.

Produkowane przez oddział wyroby posiadają nieznacznie
obniżone walory użytkowe. (...) Przeniesiona do tej produk-
cji tkanina dekoracyjna wykonana została z surowców wtór-
nych i z uwagi na nieatrakcyjność deseni oraz wyraźny
brak walorów dekoracyjnych (wiotkość, błędy surowcowe,
przestarzałe wzornictwo) została z handlu wycofana. (4149)

mgr PAWEŁ KUSZCZYŃSKI
zastępca prezesa

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów
nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji.
Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

M mało wiemy o literaturze
indyjskiej. Poza huma-
czonymi via anglijski
utworami Rabindranatha Ta-
gore, z rzadka tylko pojawia-
ły się utwory mogące dać peł-
niejszy wgląd w literaturę
wielkiego kraju głębokich tra-
dycji, szczególnych obyczaj-
ów i gwałtownych przemian.
Z tym większą satysfakcją
trzeba powitać wydany przez
„Czytelnik” w pięknej szacie
graficznej okazały tomik opo-
wiedzi indyjskich pt. „Taniec
siedmiu zastaw”, gdzie teksty
z języka hindi tłumaczyły Ali
cia Karlikowska i Tatiana Ru-
kowska, z bengalskiego nato-
miast Barbara Grabowska i
Elżbieta Walerowa. Interesu-
jącym wstępem opatrzyła tekst
autorka wyboru — Tatiana
Rukowska. Należy również
podkreślić świetne opracowa-
nie graficzne Władysława
Brykczynskiego, oparte na mo-
tywach wschodnich. Wybór
wydaje się interesujący, choć
trudno stwierdzić, czy i na ile
jest reprezentatywny dla
współczesnej literatury indy-
jskiej. Istotne, iż poza bodaj
jednym, wszystkie opowiada-
nia (autorstwa pisarzy trzech
pokoleń) mówią o współczes-
ności tego kraju, jakże trudno
wciąż dla nas pojąć, o oso-
bliwych tradycjach i obyczaj-
ach, o wielopłaszczyznowej
konfliktowości przy próbach
wprowadzania jakichkolwiek
zmian, a jednocześnie o tem-
pie dokonywania się tych
zmian. Jest w tych opowida-
niach, jakże często uroklivé
misterium, wiele i z naszych
wspólnych problemów, ale
równoległe jest ta niepowtar-
zalna nuta własnej specyfiki,
w formułowaniu pojęć, w słow-
nictwie, w kunsztowności obra-
zu, w specyficznej wrażliwo-
ści.

W serii z „Nike” bardzo na
czasie, gdy Heinricha Bölla —
laureata nagrody Nobla, jed-
nego z najwybitniejszych i naj

odważniejszych pisarzy za-
chodniemieckich — spoty-
kają ciągle napoci, ukazał
się obszerny wybór z kilku to-
mów opowiadań tego autora,
tytułowych rozrachunku z prze-
szłością, stanowiącą podłoże
niepokojów współczesnych —
„Śmierć Lohengrina”. Opowia-
dania te pochodzą z lat 1947
— 1951, z tego okresu, gdy au-
tor nie zwrócił się jeszcze do
ściśle współczesnej problematyki
moralnej, mającej stać się
zaprzeczeniem i zahamowa-
niem niektórych niepokoją-
cych zjawisk w RFN. Wtedy
było to u Bölla ciągle, natre-
tne szukanie wyjaśnienia nie-

znane mu, choć nie zawsze
uświadomione do końca praw-
dy, stoją się dowodem siły po-
zytywnych nurtów w społecz-
ności zachodniemieckiej, i
tych nurtów, które mają moc
przeobrażenia świadomości
społecznej.

Angielską pisarkę, Iris Mur-
doch, polski czytelnik zna już
z kilku wcześniej przełożo-
nych utworów. Obecnie prze-
kazywana mu powieść (w
świetnym przekładzie Krysty-
ny Tamowskiej) — „Czarny
Księż” potwierdza talent pi-
sarki, jej znajomość powikłań
psychiki ludzkiej, gruntowną
znajomość — zwłaszcza inteli-

a urodą wysublimowanej tęs-
knoty. Autorka mówi o miłoś-
ci, uczuci silnym i ciągle nie-
nazwanym, ukazuje tę miłość
i wszystko, co ze sobą przy-
nosi, z różnych płaszczyzn wi-
dzenia, penetruje te same zja-
wiska w zmienności widzenia
i odczuć poszczególnych bo-
haterów, nie waha się przed
ukazywaniem słabości, ale i
ślepych powikłań losu. Książ-
ka nie jest wszakże pesymis-
tyczna, choć nikt w niej nie
wygrywa, każdego bohatera
oczekuje załamanie. Dla Mur-
doch zwycięstwem już jest
sama wewnętrzna potrzeba
ludzka — szukanie samego
siebie.

Na tle żywej ostatnio dys-
kusji o potrzebie pełniejsze-
go uwzględniania w każdej
płaszczyźnie życia elementów
humanistycznych, których
istnienie dopiero może stwa-
rzać pełnego człowieka, bar-
dzo na czasie okazuje się
książka pisarza francuskiego
René-Victor Pilhes'a — „Ba-
zyliżek”, w przekładzie Jerze-
go Pańskiego. Już sam tytuł
ma symboliczną wymowę, ta
buła bowiem tej żywej, wizyj-
nej i silnie udratyzowanej
powieści wspiera się na uka-
zaniu modelu świata bez resz-
ty stekokratyzowanego, ro-
dzącego się w krajach rozwi-
niętych przemysłowo. Nader
realistyczne sceny wydarzeń
zachodzących w filii ponad-
narodowej firmy przemysłowej,
sąsiadują z bezpardonową sa-
tyrą o groteskowym podłożu,
a wszystko jest ostrzegającym
wołaniem o zahamowanie roz-
budowy władzy wspartej wy-
łącznie o technokrację, zabrak
nie bowiem miejsca dla
uczuć, dla świeżości i auten-
tyczności doznań osobistych.
Książka ta jest apelem huma-
nisty i moralisty, czującego
stan zagrożenia najistotniej-
szych wartości.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

Świat uczuć

pokoju człowieka powojen-
nego, osamotnionego, zagubio-
nego, łaknącego serdeczniej-
szych uczuć, których nie może
odnaleźć — w tej psychozie
zła i lęku, jaką zasiał hitle-
ryzm. Jest to analiza przenikli-
wa, dramatyczna, wielki roz-
rachunek z własnym naro-
dem, zarazem szukanie dróg
odwrotu, wiara w nadzieję od
nowy. Böll penetruje różne śró-
dowiska społeczne, różne
grupy zawodowe, jego opowia-
dania są jakby wielką opo-
wieścią środowiskową —
przez to pisarz stara się od-
kryć pewne mechanizmy dzia-
łania społecznego, dojść do
odpowiedzi na zadawane so-
bie pytania. Jest to wielka mo-
ralistka, wynikająca z głębo-
kiego niepokoju pisarza. Dla
czytelnika polskiego opowia-
da nie to potwierdzając pewne

genckich środowisk. Powieść
ta (budowana na zasadzie
wielowątkowości, nie bez przy-
mieszki elementów z pograni-
cza sensacji), jest studium
psychologicznym. Ukazuje lu-
dzi bytowo ustabilizowanych,
pozbawionych troski o byt co-
dzienny, ale przez to bardziej
niepewnych samych siebie,
trapiących w poszukiwaniach
prawdy o własnych dozna-
niach, często nie znajdując
wyjścia. Nie z przypadku
zresztą Murdoch wybiera śró-
dowisko pisarskie, gdzie in-
tensywność przeżywania łączy
się z jednej strony ze zwykłą
małością ludzką, z drugiej
z widzeniem istotnych funkcji
sztuki. Istota konfliktów to nie
sprawy natury szerszej, ale po-
wikłania międzyrodzinne, sa-
matanina w niespełnieniach,
pomiedzy trywialnością życia

Wieniawskiego, Czajkowskiego
itp.
Przez skromną ostrowską
11.50 stradę przebiegała się cała ple-
jada znakomitych wykonaw-
15.55 w i solistów. Koncertował tu
16.00 Jtr Paleczny laureaci ostat-
16.20 go konkursu im. Fryderyka
16.30 opina, grał Konstanty An-
17.00 dż Kulka. Kilkakrotnie wy-
— „klowała gościnnie Regina
grańdzianka, Barbara Hesse-
rowska, Wanda Wilkomir-

Piętystąpił tu także jeden z
najbardziej znanych i cenio-
nych na świecie mistrzów wiel-
kiej pianistyki — Władysław
9.00 edra. Przybył do Ostrowa
Wlkp. wprost z dalekiego tour-
née po Stanach Zjednoczonych,
które było jednym wielkim
pasmem sukcesów. Mistrz, który
12 ry uświetnił X jubileuszowy
koncert z „Lilijka”, wykonał
1 utwory Chopina i Liszta.

PRZYSZŁOŚĆ PEŁNA NADZIEI

Koncerty z „Lilijka”, których
wysłuchało ponad 30 tys. me-

lomanów, zyskały wysokie uz-
nanie krytyki muzycznej.
Jerzy Waldorff w liście do
Kazimierza Pussaka charak-
teryzując je w ten sposób: „O
urodzie i randze utworów pro-
ponowanych do słuchania pod-
czas koncertów z „Lilijka” świad-
czą wasze programy, z któ-
rych można dowiedzieć się, że
jest to najpiękniejsza muzyka
w najlepszym wykonaniu. Mam
nadzieję, że po długich i cięż-
kich bojach zostanie wreszcie
przywrócony życiu i odda-
ny kultowi Chopina zameczek
myślności w Antoninie, gdzie
za młodu kompozytor przeży-
wał, komponował, grywał i
kochał się wielce romantycznie”.

Spełni się niebawem życze-
nie Jerzego Waldorffa. Zabytko-
wy pałacyk w Antoninie
znajduje się w trakcie renowa-
cji, a po zakończeniu prac
konserwatorskich, ożyje tam
muzyka Chopina podczas kon-
certów, którym patronować bę-
dzie znów... harcerska Lilijka.

MAREK JĘDRZEJAK

FOTOGRAFIKA

Reportaż egzotyczny

Pierre-Antoine Donnet ma 24 lata, jego kolega Patrick Hohner
— 21 lat. Obaj są studentami Uniwersytetu w Strasburgu.
Mimo tak młodego wieku od lat zajmują się fotografią i wie-
le podróżują. Mają za sobą różne wystawy we Francji i za gra-
nicą, z których to ekspozycji wywiele niejedno trofeum.

W zeszłym roku obaj odbyli wielotgodniową podróż przez
Amerykę Środkową, szczególnie przez Gwatemalę, Honduras
i Meksyk. Płoniem tej wyprawy były liczne zdjęcia, spośród któ-
rych większość wykonano w kolorach.

Teraz właśnie salon PTF w Poznaniu (ul. Paderewskiego) pre-
zentuje ponad 50 fotografii wspomnianych dwójki autorów
z Francji. Jest to reportaż, przede wszystkim barwny, o życiu
środkowo-amerykańskich Indian, o ich zwyczajach, kulturze ma-
terialnej i innych zjawiskach tego rejonu świata.

Widza zaskakuje na tej wystawie nie tylko trafność ujęć i dos-
konalskość kompozycji, ale szczególnie czystość kolorów, co
podkreśla walory formalne i artystyczne wykonanych zdjęć. Egzo-
tyczność tej reporterskiej relacji pochodzi nie wyłącznie stąd, iż
zdjęcia wykonano w krajach mało nam znanych. Głównie zachwy-
ca tutaj umiejętność odmalowywania ludzkich typów, twarzy, za-
chowania, obyczaju.

Wystawę „Życie współczesnych Indian w Ameryce Łacińskiej”
warto obejrzeć nie tylko ze względu na zawartość w jej fotogra-
mach egzotykę. Głównie z racji jej rewelacyjnej barwności. E. C.

Wojewódzkie komisje wyborcze

W Kaliszu

Uchwałą z dnia 1 grudnia 1977 r. Rada Państwa powołała Wojewódzką Komisję Wyborczą w Kaliszu w następującym składzie:

Przewodniczący — Stanisław Jarza prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zastępca przewodniczącego — Marian Józwiak, sekretarz WK ZSL, sekretarz — Bogusław Weckert kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR, oraz członkowie: Halina Ciszewska radca prawny w Urzędzie Wojewódzkim, Czesław Gruszczyński dyrektor biblioteki miejsko-gminnej w Jarocinie, Jan Kaj rolnik z Krotoszyna, Czesław Kiczka mechanik śmigłowy z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu, Jerzy Królak sekretarz WK FJN, Leon Maciejewski ślusarz, brygadzieta węgla PKP w Ostrowie Wlkp., Tadeusz Nowiarowski oficer LWP, Halina Piotrowska tkaczka w Fabryce Wyrobów Runowych „Runotex” w Kaliszu, Wojciech Smoczyk prezes Sądu Wojewódzkiego w Kaliszu, Bogdan Szymankiewicz sekretarz WK SD, Władysław Tałbierz sekretarz WRZZ, Zbigniew Włodarek wiceprzewodniczący ZW ZSMP w Kaliszu.

W Lesznie

Zgodnie z ordynacją wyborczą Rada Państwa powołała Wojewódzką Komisję Wyborczą w Lesznie w następującym składzie:

Przewodniczący — Maciej Synoradzki prezes Sądu Wojewódzkiego w Lesznie z siedzibą w Kościele, zastępca przewodniczącego — Stanisław Koronowski sekretarz Wojewódzkiego Komitetu ZSL, sekretarz — Tomasz Żurek kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Lesznie, oraz członkowie: Jan Komorniczak rolnik ze wsi Drogoszewo, gm. Pleski, Grażyna Konratowska laborantka w Stacji Usunięcia Bydła w Lesznie, Marta Krajewska wizytator Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego w Lesznie, Marian Kucharski zastępca dyrektora WPHW w Lesznie, Eugeniusz Mikolajczak menedżer na stacji PKP w Lesznie, Bogusław Neimann zastępca dyrektora Biura Organizacyjno-Prawnego i Kadr Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie, Władysław Ochmański oficer LWP, Sławomir Porąbski prezes Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej we Wschowie, Marian Szajek robotnik w Zakładach Miesnych w Kościele, Leokadia Walczak robotnica w Przedsiębiorstwie Przemysłu Cukierniczego „Goplana” w Lesznie, Henryk Wojciech robotnik ze Świeciechowej, Kazimierz Zmuda rolnik ze wsi Zdzietawy gm. Kobylin.

W Pile

Zgodnie z ordynacją wyborczą Rada Państwa powołała Wojewódzką Komisję Wyborczą w Pile w następującym składzie:

Przewodniczący — Marian Pięćkowiński dyrektor Narodowego Banku Polskiego, Oddział Wojewódzki, zastępca przewodniczącego — Zdzisław Goździkowski kierownik Banku Spółdzielczego w Kraje, sekretarz — Wiesław Świś zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR, oraz członkowie: Katarzyna Balcerzak wiceprzewodnicząca ZW ZSMP, Maria Danka przewodnicząca ZM Ligi Kobiet w Pile, Bogdan Frąckowiak główny technolog Zakładów Płyt Pileńskich w Czarnkowie, Zenon Januchowski technik normowania w Zakładach Aparatury Komunalnej „Powogaz” w Pile, Zygmunt Klimaszewski dyrektor Wojewódzkiej Poradni Metodycznej, Mieczysław Kwiatkowski wiceprokurator wojewódzki, Wacław Lepko robotnik Zakładów Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Pile, Kazimierz Pankowski rolnik ze wsi Stara Lubianka, gm. Szydłowo, Aleksander Rogala rolnik ze wsi Leżenica, gm. Szydłowo, Wanda Romińska mistrz oddziału w Chodzieżskich Zakładach Porcelany i Porcelitu, Tadeusz Szmajkowski oficer LWP, Jan Wojton robotnik w Przedsiębiorstwie Naprawy Taboru Lésnego w Trzciance. (—)

Na warsztacie twórców

zyskuje wznowienia moich książek dla dzieci.

Krzysztof Jakowicz: — Nieustannie koncertuję w kraju i za granicą, odczuwając satysfakcję bez względu na miejsce, w którym występuję. Ponadto nawiązuje do filmu „Cztery pory

Bundeswehra otrzyma prawie 1000 nowych transporterów

Bundeswehra otrzyma 996 nowych transporterów opancerzonych, co będzie kosztować około 600 milionów marek (272 mln dolarów). Ministerstwo Obrony RFN zakomunikowało wczoraj, że pojazdy będą dostarczane od początku 1979 r. w liczbie 100 sztuk rocznie. Generalnym wykonawcą ma być firma „Thyssen-Henschel” w Kassel.

Jak stwierdza ministerstwo, pojazdy te mają służyć do przewożenia żołnierzy i sprzętu, a także do zwiadu.

Przed kilkoma dniami minister obrony RFN Georg Leber rozdzielił zamówienia na budowę 24 000 ciężarówek dla Bundeswehry. Milionowe kontrakty podpisały firmy „Daimler-Benz” i „Magirus-Deutz”. „Daimler” ma zbudować 17 000 dwutonowych pojazdów terenowych, a drugi koncern 7 000 ciężarówek o ładowności do 5 ton. PAP

Reaktor — gigant

Dla kolejnego bloku energetycznego elektrowni atomowej w Woroneżu dostarczono z Leningradu potężny reaktor o wadze przeszło 360 ton. W elektrowni tej czynne są już 4 bloki energetyczne o ogólnej mocy około 1,5 mln kilowatów. Od chwili uruchomienia elektrowni wytworzyły one przeszło 50 mld kWh energii elektrycznej. Nowy reaktor atomowy jest znacznie potężniejszy od poprzednich — jego moc wynosi bowiem milion kilowatów energii elektrycznej. PAP

Metro połączy centrum Londynu z lotniskiem

16 bm. otwarta zostanie nowa stacja londyńskiego metra „Heathrow-Central”. Wybudowany właśnie nowy odcinek kolei podziemnej łączy centrum Londynu z największym lotniskiem stolicy — Heathrow. W ciągu niespełna 40 minut będzie się można dostać do przysiółkowego pepka Londynu — Piccadilly Circus. Londyn będzie zatem pierwszą na świecie stolicą, mającą bezpośrednie połączenie koleją podziemną z lotniskiem. Powstało ono dzięki przedłużeniu o 6 km istniejącej już linii „Piccadilly”, z zachodnich przedmieść stolicy do samego portu lotniczego. (PAP)

roku” Vivaldiego z orkiestrą J. Maksymiuka, z krakowską orkiestrą radiową — Koncert d-moll Wieniawskiego i „Poe-mat” Chaussona; przygotowała też z orkiestrą K. Teutscha drugą płytę mozartowską.

Katarzyna Łaniewska: — Wy-stąpię w roli Pauliny w „Czaj-ce” Czechowa, której premie-ra odbędzie się wkrótce w Tea-trze „Ateneum”. Gram na tej scenie także w „Wielkim Fry-deryku”. (PAP)

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH” — Ryszard Świerkowski w artykule „Mówię o sprawach trudnych” przedstawia refleksje związane z przebiegiem kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii, akcentując jej nurt krytyczny, zgodny ze stwierdzeniem Edwarda Gierka, iż „ludzie powinni wiedzieć, że nie tylko można, ale i trzeba mówić o sprawach trudnych po to, aby je wspólnie rozwiązać”. — Celem krytyki rozumnej — pisze autor — jest bardziej troska o przyszłość, zmiana, postęp niż tylko prosta, jałowa negacja tego, co istnieje w danym momencie. Refleksja krytyczna potrzebna jest to po, aby znajdować trafne odpowiedzi na nowe problemy, przezwyciężać ten dencje łatwego, a więc dogmatycznego myślenia, zdobywać wiedzę rzetelną o sytuacji i zapobiegać decyzyjnym błędom.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — rozmowa z prof. dr. Zygmuntem Rybickim, który odpowiada na pytania „Co to znaczy dobra administracja?”.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — w cyklu „Liczne złotówki” Zbigniew Kwiatkowski zapytuje „Wzmocnić kontrolę?”. Autor do-chodzi do wniosku, że wzmocnia-nie i rozbudowywanie kontroli nie może być panaceum na wszy-stkie dolegliwości naszego życia gospodarczego. Jest faktem, iż mimo rozległego systemu kontroli, jednak mamy „nie trafioną produkcję”, spotykamy się z la-

maniem dyscypliny finansowej, ku-leje kooperacja, częste są niepo-wożenia w dochodzeniu do peł-nej zdolności produkcyjnej no-wych obiektów. Według autora dotychczas kontrola jest instru-mentem zapewniającym bezpie-czeństwo kontrolowanym i kon-trolującym, a powinna stać się rzeczniczką gospodarności. Wy-maga to wyeliminowania błęd-nych, dyktowanych partykular-nych interesem decyzji, sprzecz-nych z interesem społecznym po-sunięć bazujących na dalekim od-rzeczliwości rozeznanium sytu-acji wyjściowej, a także na naci-ganej sprawozdawczości.

W „POLITYCE” — reportaże Tadeusza Pasierbińskiego z Au-gusta i Jerzego Kleera z Kolo-brzeżu o tych dwóch znanych o-si rodaków wycieczniku i turystyki, które po wojnie startowały od zera. Autorzy ukazują, jak mia-sła te są przygotowane do pełnie-nia swych funkcji rekreacyjnych i uzdrowiskowych.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Ja-nina Szulcziak w cyklu „Dooko-la talerza” publikuje artykuł „Sam smak”, w którym przedsta-wia inicjatywę Kaliskich Zako-

dów Koncentratów Spożywczych w Winiarach.

W „TYGODNIU” — rozmowa z prof. dr. Tadeuszem Koszarow-skim, dyrektorem Instytutu Onko-logii zatytułowana „Polski front walki z rakiem”.

W „TYGODNIU KULTURAL-NYM” (ukazało się już wydanie świąteczne) — Krystyna Raczyn-ska drukuje reportaż „Na otwar-tym sercu”, relację z operacji przeprowadzonej przez prof. Ja-nę Mollę w Klinice Kardiocirur-gicznej w Łodzi.

W „LITERATURZE” — Michał Boni przedstawia „Plusy i minu-sy telewizyjnej pokusy”, który to tekst jest analizą „Polskich dróg” — filmu telewizyjnego i zarazem książki zawierającej scenariusz tego filmu.

W „KIERUNKACH” rozmowa z prof. dr. hab. Jerzym J. Lipa, kierownikiem Zakładu Metod Zwalczania Chorób i Szkodników Roślin Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu, odkrywcą tzw. roz-tozca, stawonoga powodującego sterylność kwiatów pewnych chwa-stów. Tytuł publikacji — „Przy-padek pomaga przewidywać”.

LEKTOR

GRUDZIEŃ	Lazarza Olimpi
17	Bogusława Gracjana
Sobota	
18	Słone: 7.58—15.39
Niedziela	

TEATRY

OPERA — sob. g. 19 „Straszny dwór”, niedz. g. 19 „Don Kichot”.

MUZYCZNY — sob. g. 19, niedz. g. 15 „Niewolnica” (w niedz. przedz. zamkn.).

POLSKI — sob., niedz. g. 17 i 20 „Słabośćka komedia”.

NOWY — sob., niedz. g. 19 „Gdyby przylatiał ptak...”.

LALKI i AKTORA — sob. g. 9 i 12, niedz. g. 12 „Tygrysek” (Leszno).

ŚWIATŁO i DŹWIĘK — sob. g. 19 (Cytadela), niedz. g. 19 (Sta-ry Rynek) — „Stare Miasto”.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

CHODZIEŻ Noteć: „Maratończyk” i „Podróż kota w butach”; Ceramika: niedz. „Dziewczyna do dziecka” i „Skarb na wyspie”.

CZARNKÓW: „Brawurowe porwanie” i „Zindy — chłopiec z bagien”.

GNIEZNO Lech: „Diabli mnie biorą”; Polonia: „Niewinne” i „Tajemniczy upiór”.

GOSTYŃ: „Drzwi w drzwi”.

GÓRA ŚLĄSKA: „Śmierć prezy-denta”.

GRODZISK: „Zanim nadejdzie dzień”.

JAROCIN: „Szkariatny pirat”.

KALISZ Kosmos: „Każdy ma swoje piekło” i „Mały książę”; Oaza: „Superekspress w niebezpie-czeństwie”; Stylowe: „Sprawa Gorgonowej” i „No i co doktor-ku”; Syrena: „Okragły tydzień” i „Pojedynek potworów”.

KĘPNO: „Gorące polowanie”.

KOŁO: niedz. „Cenny depozyt”.

KONIN Górniki: „Miłość w deszczu”; Centrum: „Omen”.

KOŚCIAN: „Fałszywy król” i „Rebus”.

KÓRNIK: „Przepustka dla ma-rynarzy”.

KROTOSZYN: „Zakręt”.

LESZNO Panorama: „Sprawa Gorgonowej”.

NOWY TOMYŚL: „W mroku nocy” i „Wielka podróż Bolka i Lolka”.

OBORNIKI: „Królowa pszczoł”.

OSTRÓW Roma: „Zabity na śmierć” i „Dzień deklinacji”; Słońce: „Szał” i „Pojedynek potwo-rów”.

OSTRZESZÓW: „Milioner” i „Inna”.

PILA Sokół: „Terror Mechago dzilli”; Iskra: „Diabli mnie bio-rą”.

PLESZEW: „Udręka” i „Unkas — ostatni Mohikanin”.

RAWICZ: „Szarada”.

SEUPCA: „Szał” i „Griszka i koń Zefir”.

SREM Klubowe: „Strach nad miastem”; Słonko: „Maraton-czyk” i „Jak car Piotr Ibrahima swatał”.

ŚRODA: „Za rok, za dzień, za chwilę” i „Karino”.

SYCÓW: „Mistrz rewolweru”.

SZAMOTULY: „Przepustka dla marynarzy”.

TRZCIANKA: „Krzyżacy” i „Szkariatny pirat”.

TUREK: „Powrót różowej pan-tery”.

WAŁCZ: „Śmierć prezydenta”.

WĄGROWIEC: „Ptaki ptakom”.

WIERUSZÓW: „Bezkrzesne łaki”.

WRZEŚNIA: „Okragły tydzień”.

WSCHOWA: „Zdjęcia próbne” i „Pietro wyżej”.

ZŁOTÓW: „Pani Bovary to ja” i „Synowie szeryfa”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy jaźni; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne); 9.30 Kielecki koncert rozrywkowy; 9.45 Muzyczne wyci-nanki; 10.08 Piosenki J. Zalew-skiego; 10.30 „Czarne skrzydła” — fragm. pow.; 10.40 Nowa płyta B. Streisand; 11.10 Radio Kierow-ców; 11.15 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Rzecz muzyczna — Częstochowa; 12.25 Na południe od Czantorii; 12.45 Rolniczy kwa-drański; 13.10 Przyjaciół; 13.05 Po-lularne miniatury muzyczne; 13.15 Koncert żywcem; 13.35 Poezja i mu-zyka — wiersze J. Kurka; 14.10 Stu-dio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Studio „Gama” c.d.; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16.10 Tu Jedynka; 17.30 Studio Młodych — Radiokurier; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.35 Przebiegi wielkiego ekranu; 19.15 Koncert na instrumentach; 19.40 Gwiazdy jazzu — wytwórnia „Pablo”; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o-sporcie; 22.20 Tu Radio Kierow-ców; 22.25 Śpiewa Tadeusz Woź-niak; 23.15 Muzyka do poduszki.

„Bądź przeczorny na drodze”: 8.10—8.15, 9.25—9.30, 10.25—10.30, 11.15, 13.05—13.15, 14.16, 18.25—18.35, 19.40—19.50.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8. Tu Jedynka; 9.30 „Zakochana” — słuchowisko;

10.40 Sprawy codzienne; 11 Ty-dzień wiołocelisy R. Jablon-skiego; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas do-brych gospodarzy; 12.25 Zagadka literacka; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski); 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Koncert Choru PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio Słonecz-nik; 15.05 Muzyka Vivaldiego; 15.30 Studio Plus; 16.10 „Czasotaj muzyczny tygodnia”; 16.10 Maga-zyn informacyjny; 17 J. Haydn: Symfonia A-dur nr 59 „Symfonia Ognia”; 17.20 Nowości poetyckie; 17.40 Reportaż liter. pt. „Majski nie zabito”; 18 Kavel: Koncert fortepianowy G-dur; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Majślakowie” — pow.; 19.30 Autocja z cyklu „Ze świata opery”; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Leopold Słokow-ski — 100 lat XX wieku; 21.05 Tydzień wiołocelisy R. Jablon-skiego; 21.40 Publicystyka między narodową; 21.50 Rodzice a dzie-cio; 22 Radiokabaret; 23 G. P. de Palestina: Msza „Ecce ego Joan-nes”; 23.40 Kącik starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8 Ekspressem przez świat; 8.05 Druga młodość przeboju „Serce”; 8.30 Co kto lu-bi; 9 „Morderstwo ze spalonego” — odc. pow.; 9.10 Duety solistów; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interradio — magazyn aktualności muz.; 10.30 Ekspressem przez świat; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Supra-phon; 11 Życie rodzinne — maga-zyn; 11.30 Old Timers Festival Jazz Jambooree 77; 12.25 Za kie-rownicą; 13 Powiódka z rozrywki; 13.30 „Aksamitne pazurki” — odc. pow.; 14 Muzyka S. Prokofiewa; 15 Ekspressem przez świat; 15.05 Program dnia; 15.10 Odkryzione przeboje; 15.30 „Medea, moja sym-patia”; 16.30 „Pięciola” gra ze-spół Warszawa; 16.45 Nasz rok 77; 17 Ekspressem przez świat; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.40 „Fi-nis hundi” — słuch.; 18 Kram z piosenkami; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka ty-godnia; 19.30 Ekspressem przez świat; 19.35 „Zołnierze” — opera tygodnia; 19.50 „Morderstwo ze spalonego” — odc. pow.; 20 Sztuka L. Sto-kowskiego; 21.20 „Drugie dziecin-stwo” — nowa płyta P. Show; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — C. Simon; 22.15 S. Rustaweli „Rycerz w tygrysięj skórce”; 22.35 Pod urokiem muzyki hinduskiej; 23.05 Kwartet D. Brubecka w Car-negie Hall; 23.50 Na dobranoc śpie-wa Magda Umer.

Wiadomości: 12, 14, 18.

PROGRAM IV: 8 Transmisja z Pr. I; 10 Dla kl. VII i VIII (wych. muzyczne); 10.30 Koncert dnia; 11 Dla szkół średnich (chemia); 11.55 Spółka Zespół Arp Life; 12.25 Giełda płyt; 13 Dla kl. VIII (his-toria); 13.30 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Dla kl. IV lic. (propedeutyka nauki o społeczeń-stwie); 14.25 „Dzień przyjazdu, dzień odjazdu” — słuch.; 16.05 Nowe nagrania radiowe; 16.30 Roz-mowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z cyklu „Poznań literacki”; 16.50 Radiopress; 17 „Warszawa” — D. Bowie; 17.15 Public. zagranic-na; 17.25 Z taśmoteki spikera; 17.40 Fragment powieści J. Rajaj-czaka; 18 „Grajaca szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo — Zapa-sa; 18.45 emerytalne rolników; 18.40 Mistrzowie pióra — Z. Przesmyc-ki-Miriam; 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19.15 Jęz. franc.; 19.30 Program stereofoniczny; 22.15 Radiowe Portrety Polaków — Pierwszy prezydent wolnej Polski — Gabriel Narutowicz; 22.35 Euro jazz.

Wiadomości: 12, 14, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8 Niedzielną Dziennik Poranny; 8.20 Gwiazda dnia — K. Krawczyk; 9.10 Tu radio kierowców; 9.15 Ra-dio Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr Dla Dzieci Młodszych „Zi-mowa baśń”; 10.30 Studio „Gama”; 10.59 Niedzielną koncert OIRT z Berlina; 12.45 Tu radio kierowców; 12.48 Polska muzyka popularna; 13 Wesoły autobus; 14 Recital z pauza — H. Kunicka; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauza — Halina Ku-nicka; 14.30 „W Jezioranach” — odc. pow.; 15 Koncert żywcem; 16.05 Tu radio kierowców; 16.10 Teatr PR „Noc saksofonów”; 16.50 Klasyki jazzu; 17.15 Niedzielną spotkania Studia Młodych; 18.05 Przeboje, przeboje; 19.15 Przy mu-zyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarodowe; 20.20 No-wa płyta zespołu U. Heep; 20.40 „Najwyższe z rzemiosł” — o sztuce przekładu; 21.05 Z albumu pol-skiej piosenki — Piosenki A. Osieckiej; 21.30 Radioforum; 22 Musikon; 22.30 Rewia piosenek; 23.20 Gwiazda dnia — K. Kraw-czyk.

„Bądź przeczorny na drodze”: 7.15—7.20, 9.10—9.15, 12.10—12.15, 12.45, 14.20—14.30, 16.50—17, 18.05—18.15.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7 Dzień dobry, muzyko!; 7.35 „Niedzielną spotka-nia” — program liter. — muz.; 12.05 Poranek symfoniczny pod dy-rekcją Claudia Abbado; 13 Teatr PR — „Skapiec”; 14.35 Jedziemy, jedziemy szerokim gościem — koncert; 15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzi; 16 „Znowu spis — obudź się”; 15.45 Kaba-rek reklamowy; 16 Koncert cho-pinowski — K. Zimmermana; 16.30 Program z dywanikiem; 17.35 W-240 rocznicę śmierci A. Stradiva-riego; 18 Panorama polskiej wo-kalistyki; 18.35 Felieton publicy-styki międzynarodowej; 18.45 Ho-rooskop reklamowy; 19 Program IV zaprasza; 19.20 Rozgłoszenia Har-cerska; 20 Sztuka pozostała — pa-mięci W. Małcużyńskiego; 21 Woj-na, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtuo-zi nowej muzyki; 22.30 „Archi-tekci urodzeni w teatrze”; 23.40 Kwartet smyczkowy Mozarta.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 „Niedzielną spotkanie”; 8.45 „Klasyka... ma-żeczna”; 9 „Wielkopolska niedzie-la”; 10 „Śladami mistrzów” — kon-cert dla dzieci; 11 Osiągnięcia światowej fonografii; 12.05 „Na własny rachunek” — audycja dla

młodzieży; 12.30 T. Albinoni: Con-certo „San Marco”; 12.50 „Przed odkryciem” — o nowej komerce we krwi”; 13 Teatr dla młodzie-ży „Treny” — J. Kochanowskie-go; 13.30 Tydzień wiołocelisy R. Jablon-skiego; 14 Tu Studio Ste-reo; 15.30 Niech narody śpiewają — Finał tegorocznego Między-narodowego konkursu Chóralnego (stereo ogólnopolskie); 16.05 Wiel-kopolska panorama kulturalna; 17 „W co się bawili”; 17.30 War-szawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Stereo w kolorze — R. Jablonski; 19 11 lekcja jęz. łac.; 19.30 Radio-wa Encyklopedia Kultury — „Mi-chal Anioł”; 19.50 G. Verdi — „Otello”; 22.10 Wielkopolski ka-lejdoskop sportowy; 22.20 Jazz z estrady.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.30 Ekspressem przez świat; 8.35 Co kto lubi; 9 „Morderstwo ze spalonego” — odc. pow.; 9.10 Z dunajową wo-dą; 9.30 Gdy się mówi A... aud.; 9.50 Solo na flecie; 10 publicyst.; 9.50 Solo na flecie; 10 60 minut na godzinę; 11 Gwiazda radzieckiej estrady; 11.15 Nie-dzielną szkoła muzyczna; 12 „Gorgonowa i uczeni mężowie” — odc. słuch.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych...; 12.30 Przeboje z nowych płyt; 13 Ekspressem przez świat; 14.05 Peryskop; 14.30 Pod urokiem muzyki latynoskiej; 15 „Kamień w sercu” — słuch. J. — Kamieńskiego; 15.50 Antologia pio-senki francuskiej; 16.15 Muzyczne premiery Pr. III; 17 Zapraszamy do Trójki; 18 Pod urokiem mu-zyki francuskiej; 19.30 Ekspressem przez świat; 19.35 Opera tygodnia: B. Zimmermann — „Zołnierze”; 19.50 „Morderstwo ze spalonego” — odc. pow.; 20 Sztuka L. Sto-kowskiego; 21.20 „Drugie dziecin-stwo” — nowa płyta P. Show; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — C. Simon; 22.15 S. Rustaweli „Rycerz w tygrysięj skórce”; 22.35 Pod urokiem muzyki hinduskiej; 23.05 Kwartet D. Brubecka w Car-negie Hall; 23.50 Na dobranoc śpie-wa Magda Umer.

Wiadomości: 12, 14, 18.

PROGRAM ROZGŁOSNI PR

W KOŚCIELE

(dla woj. pilskiego)

SOBOTA: 6.30 Studio Bałtyk; 16.40 Przegląd aktualności; 16.54 Z tygodnia na tydzień; 17 Śpiewa H. Kunicka; 17.50 Uwaga, bądź przeczorny na drodze.

NIEDZIELA: 8.05 Magazyn li-teracki — recenzja książki A. Tu-czyńskiego: „Wypłuczysko”; „Sło-ny deszcz” — opow. A. Turczyń-skiego; Wiersze młodych: W. Gauzy, A. Guzka, L. Jakobka, E. Łazukin, W. M



Sobota 17 XII

PROGRAM 1

- 10.20 — „Spóźnione kwiaty” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
13.10 — Program dnia;
13.15 — Dla dzieci — „Tra la la... i pedale dwa”;
13.50 — Radzimy Rolnikom (kol.);
STUDIO 8
14.00 — Studio 8 — Program dnia;
14.05 — „Tajemnica leśnej pola-

- ny” — d.c. rep. o zaginionym w 1944 r. konwoju (Wrocław);
14.20 — Samochodowy wyścig mistrzów;
14.25 — Studio 8 — Co dzisiaj słychać w Łodzi;
14.30 — „Halo na łączach” — przeboje z Budapesztu;
14.40 — Samochodowy wyścig mistrzów;
14.45 — Studio 8 (Kraków) — Kolekcja Leszka Mazana;
14.50 — „Wszyscy i nikt” — rep. filmowy z pewnej budowy osiedla mieszkaniowego (Wrocław);
15.00 — Wiadomości Dziennika Telewizyjnego;
15.05 — Samochodowy wyścig mistrzów;
15.10 — „Halo na łączach” — Różnina dyskoteka (program NRD);
15.20 — „Ryby i ludzie” — rep. filmowy o międzynarodowych zawodach wędkarzy (Kraków);
15.35 — Studio 8 — Co dzisiaj słychać w Gdańsku;
15.45 — „Sprawa gdańskiej Arki” — rep. filmowy;
15.55 — Samochodowy wyścig mistrzów (final);

Niedziela 18 XII

PROGRAM 1

- 8.10 — Alarm przeciwpożarowy trwa;
8.20 — Nowoczesność w domu i zagrozie;
8.35 — Studio Sport — „A. Bach leda zaprasza” (kol.);
8.55 — Program dnia;
9.00 — Dla młodych widzów: „Teleranek” — w programie m. in. film prod. USA „Lasie” — kolejny odcinek pt. „Niebezpieczna zabawa” (kol.);
10.20 — „Antena” (kol.);
10.45 — „Tropami mitów”, odc. 3 „Rozbity ołtarz” (kol.);
11.25 — Dziennik (kol.);
11.40 — Rolnicze Rozmowy (kol.);
12.10 — „Z kamerą wśród zwierząt” — „Zwierzęta domowe” cz. 2 (kol.);

- 12.40 — „Rzecz muzyczna”;
13.35 — „Bank 440” — Głogówek Nowy Tomysł (kol.);
14.40 — Dla dzieci „Czary mistrza Bartolomeja” (kol.);
15.30 — Losowanie Dużego Lotka;
15.40 — „Elza z afrykańskiego buszu”, odc. 2 (kol.);
16.30 — Teatr Komedii — Gudrum Pausewang: „Porwanie Donii Agaty”;
17.50 — Studio Sport (kol.);
18.30 — „Bank 440” (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Bajka dla dorosłych — „Wisielka”;
20.35 — „Polskie drogi”, odc. 10: „Himmelerland” — film ser. prod. TP (kol.);
22.10 — „Spotkanie z gwiazdą” — Amalia Rodrigues zaprasza (kol.);
22.45 — Studio Sport — wiadomości sportowe z kraju i ze świata (kol.);

- 16.00 — Śpiewa Chór Politechniki Szczecińskiej (Szczecin);
16.10 — Studio 8 — Co dzisiaj słychać w Szczecinie;
16.15 — „Halo na łączach” — Czy możemy żyć pod wodą? — film dok. TV ZSRR;
16.30 — Studio 8 — Co dzisiaj słychać w Poznaniu i w Katowicach;
16.40 — „Halo na łączach” — Goście Karel Gotta;
16.50 — „Po sezonie” — rozmowa z trenerem kadry narodowej — Jackiem Gmochem;
17.20 — „Sportowe debiuty 77” — plebiscyt sportowy Studia 8 i „Sztandaru Młodych” (W-wa i ośrodki);
17.30 — Wszystko za wszystko — z prezydentem Bielska-Białej, mgr. Antonim Kobiela;
18.45 — Kwadrans z piosenkami;
19.00 — Dobranoc i „Siódemka”;
19.30 — Wieczór z Dziennikiem;
20.35 — „Anatomia morderstwa” — film fab. prod. amerykański;
23.10 — Wiadomości Dziennika Telewizyjnego;
23.15 — Studio Sport (liga angielska: Liverpool — Queens

PROGRAM 2

- 8.55 — Spotkajmy się raz jeszcze;
9.00 — Czerwone Gitary (kol.);
9.10 — Kalendarz Kultury;
9.20 — Kino Radzieckie — Tragedie i dzień dzisiejszy? (kol.);
9.30 — Skarby filmoteki (kol.);
10.00 — Szopkarze spod Babiej Góry (kol.);
10.05 — „Będę grał do końca życia” reportaż filmowy (kol.);
10.20 — „Co jest za tym mikrofonem” reportaż filmowy;
10.40 — Czerwone Gitary (kol.);
10.50 — „Gwiazda i gwiazdki” — „Alibabki” (kol.);
11.15 — Koncert w Orawce (kol.);
11.20 — Kustosze Muzeum Krajowego — rep. filmowy (kol.);
11.40 — W Tatrach;
11.45 — Czerwone Gitary (kol.);
11.55 — „Na wojnie, jak na wojnie” film fab. prod. ZSRR;
13.20 — Teleturniej wojskowy — „Planowanie”;
14.05 — Muzyczna Teleteka;
15.00 — Dla młodych widzów: Tur niej o Srebrną Łódkę;
16.00 — „Bitwy, kampanie, do- wódcy”;
16.30 — „Prawda czasu, prawda ekranu” — „Blokada”, cz. 2 — film fab. prod. ZSRR (kol.);
17.40 — „Bolesław Mierzejewski zaprasza”;
18.00 — „Stereo i w kolorze” — program radiowo-telewizyjny (kol.);
19.00 — „Wieczorynka” (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Kochamy cię, Duke” (kol.);
21.40 — Ocalić od zapomnienia — „My i zabytki”;
22.10 — Klub Filmowy „Mój kumpel kpiarz” — cz. 2 film fab. prod. fińskiej (kol.);

Poniedziałek 19 XII

PROGRAM 1

- 15.25 — NURT — „Humanizm socjalistyczny, wnioski dla teorii wychowania” — wykładowca: prof. dr Mieczysław Michalik;
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Sensacje z przeszłości” — „Wyprawy w świat antyku” (kol.);
17.00 — Dla dzieci: „Zwierzyńiec” (kol.);
17.55 — „Dzień w Caracas” repor-

- taż filmowy (kol.);
18.05 — „Stawka większa niż życie” — odc. 16 pt. „Liść dębu” — film fab. prod. TP;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Karol Gjellerup — „Młyn na wzgórzach”;
22.00 — „Camerata”;
22.30 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 15.35 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 11;

- 16.00 — Studio — BIS;
16.10 — „Pod okapem” — program ukazujący tradycje polskiej kuchni;
16.25 — „Pod ponurą malpą” — reportaż filmowy;
16.40 — Dwa zdania dla Studia 2;
16.55 — „Karnawał”;
17.00 — Piosenki Studia — 2;
17.15 — Halo na łączach (cz. 1) ciekawse fragmenty programów Interwizji;
17.35 — „Wielobóg gwiazd” — widowisko rozrywkowe;
18.35 — Karnawał;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Karnawał”;
20.40 — „Nasi goście” — kabarecik Olgi Lipińskiej;
21.10 — „Karnawał zwierząt”;
21.30 — Halo na łączach (cz. 2)
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.15 — „Wobec prawa”;
22.35 — Tańce na lodzie;
23.05 — NURT — „O możliwości kształtowania samoceny i spostrzegania samego siebie przez ucznia” (cz. 1) — wykładowca: dr Jerzy Melbruda;

Wtorek 20 XII

PROGRAM 1

- 11.25 — „Polskie drogi” odc. 10 — „Himmelerland” — film fab. TP (kol.);
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych — „Zaproszenie nas...”;
17.10 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
17.25 — Magazyn Motoryzacyjny (kol.);

- 17.45 — „Nie tylko dla kobiet” (kol.);
18.15 — „W starym kinie” — „Ze świata burleski” — amerykańskie nieme komedie filmowe z lat 20;
18.50 — „Radzimy Rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Droga przez mekę” — odc. VIII pt. „Dasza” — film fab. prod. TV ZSRR (kol.);
21.50 — „Muzyka i Ekran” — program poświęcony twórczości

- Jana Straussa (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — Studio Sport — sprawozdanie z turnieju o Puchar „Iz-wiestii” w hokeju na lodzie — CSRS — Szwecja (kol.);

PROGRAM 2

- 15.45 — Język angielski, kurs podstawowy, lekcja 11;
16.15 — Program dnia;
16.20 — Teatr Telewizji — „Młyn na wzgórzach” — Karol Gjellerup (powt.);
17.45 — „Waga nr 7” — program publicystyki kulturalnej;

- 18.20 — „Kto pyta nie błądzi” — „Grecy i Rzymianie” (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Wtorek melomana” — w programie utwory Karola Szymanowskiego;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Mam pomysły” (kol.);
22.00 — „W starym kinie” — „Nad nami fale” — film fab. prod. angielskiej;
23.40 — Język niemiecki, kurs podstawowy, lekcja 11.

Środa 21 XII

PROGRAM 1

- 11.30 — „Droga przez mekę”, odc. VIII pt. „Dasza” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
15.25 — NURT — „Komunikacja językowa” — wykładowca: doc. dr. Barbara Bartnicka;
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Kto czyta nie błądzi” — magazyn informacyjny publicystyki kulturalnej (kol.);
17.00 — Dla dzieci: — bajki i bajeczki — „Białe rekiny”;
17.35 — Losowanie Małego Lotka”;
17.50 — „Gra nr 8” — teleturniej;
18.35 — „Świat, który nie może zginąć” — „Urok sokola” — serijny film przyrodniczy produkcji angielskiej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Wesołych świąt” — film fab. prod. TP (kol.);
21.45 — „Miejsce zwane Opinogóra” — cz. 1 pt. „Fantazja życia” — przedstawienie poezji Zygmunta Krasińskiego (kol.);
22.15 — „Spotkania z medycyną” — program o pracy pielęgnarek (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — Studio Sport — sprawozdanie z turnieju o Puchar

- „Izwestii” w hokeju na lodzie — ZSRR — Szwecja.

PROGRAM 2

- 15.15 — Język francuski — Kurs podstawowy, lekcja 8 (kol.);
15.45 — Program dnia;
15.50 — „Urania” — „Czarne złoto” — Program TV NRD (kol.);
16.25 — „Przyjaźń w pieśni” — transmisja 2 części koncertu z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej (kol.);
17.00 — „Kino Filmów Animowanych” (kol.);
17.40 — „Od m do m” (od mistrza do ministra) — „Komunikowanie się”;
18.10 — Dla młodych widzów: —

- „Technika i my”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — „Wokół stadionów” — sprawozdanie z turnieju o Puchar „Izwestii” w hokeju na lodzie — CSRS — Kanada (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Lucjan Kydryński przedstawia” — Sammy Davies jr (kol.);
22.35 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 11;
23.00 — NURT — „Humanizm socjalistyczny, wnioski dla teorii wychowania” — wykładowca: prof. dr Mieczysław Michalik;

Czwartek 22 XII

PROGRAM 1

- 9.00 — Dla młodych widzów: „Te leferie” — w programie m. in. 2 odcinki z serii „Zorro” — „Order dla sierzanta Garcii” i „Człowiek z batem” — filmy prod. USA;
11.50 — „Wesołych świąt” — film fab. prod. polskiej (kol.);
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Oto foto” — magazyn fotograficzny (kol.);
17.00 — Dla młodych widzów: „Ekran z bratkiem” — w programie koncert „Gawędy”

- przeplatany wspomnieniami o jej działalności z okazji 25-lecia oraz film z serii „Skarb Holendrów” — pt. „Nad rzeką św. Wawrzyńca” — prod. francuskiej (kol.);
18.00 — „Poligon” — magazyn woj-skowy (kol.);
18.20 — „Sonda” — magazyn nauki i techniki;
18.50 — Radzimy Rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Kojak” — odc. pt. „Stuga boży” — film fab.;
21.30 — „Miejsce zwane Opinogóra” — cz. 2 — przedstawienie poezji Juliusza Słowackiego (kol.);

- 21.55 — „Pegaz” — magazyn kulturalny (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — „Klub Fantastyki” — „Halo, Venus” — w programie fragment filmu „Młocząca gwiazda” będący inspiracją dyskusji na temat fantastycznych poglądów o naszym układzie planetarnym.

PROGRAM 2

- 15.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy — lekcja 12 (kol.);
16.10 — „Wieczory z przyjaciółmi”;
16.15 — Korespondent TV NRD Heinz Sachsenweger przedstawia: „Spotkania z Polską”;
16.55 — „Teledyskoteka” — czyli najpopularniejsi piosenkarze NRD;

- 17.10 — Mitko Aitynkow — korespondent TV Bułgarii przedstawia;
17.40 — Dmitrij Biriukow — korespondent TV ZSRR przedstawia;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Lase Krasno — korespondent TV WRL przedstawia;
21.35 — Paweł Kopec — korespondent TV CSRS przedstawia;
22.30 — „Dialogi z przeszłości” — „Król 144 dni” — program o Henryku Walezym;
23.10 — 24 godziny (kol.);
23.20 — Język francuski — Kurs podstawowy, lekcja 8 (kol.);

Piątek 23 XII

PROGRAM 1

- 9.00 — Dla młodych widzów — „Teleferie” — w programie m. in. z serii „Zorro” — „Sierzant Garcia wydaje przykazanie” i „Konkurs sierzanta Garcii” (prod. USA);
12.00 — „Brygada do spraw różnych” — film sensacyjny prod. rumuńskiej (kol.);
15.25 — NURT — „O możliwości kształtowania samoceny i spostrzegania samego siebie przez ucznia” (cz. 2) — wykładowca: dr Jerzy Melbruda;
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);

- 16.20 — „Studio Sport” — „Zapraszamy na stadion” (kol.);
17.00 — Dla dzieci: — „Ula z lb — „Pani tradycja”;
17.30 — Poradnik Zmotoryzowanego Turysty (kol.);
17.40 — „Debiuty”: Ewa Gawryłowa (kol.);
17.55 — „Film TV na świecie” — „Fantazja” — film prod. ZSRR (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Robotnicze losy” — „Gwiazdy patrzą na nas” — odc. 10 pt. „Odbudowa” — film prod. angielskiej;
21.30 — „Miejsce zwane Opinogóra” — cz. 3 pt. „U stóp moich krańca” — przedstawienie poezji Adama Mickiewicza

- (kol.);
22.00 — Edward Grieg — Koncert Fortepianowy a-moll op. 16 gra Artur Rubinstein i londyńska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Andre Previna;
22.35 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 15.05 — Kolęda, kolęda;
15.35 — Program dnia;
15.40 — „Pegaz” — magazyn kulturalny (powt. kol.);
16.25 — „Gdzie jest raj w ulicznym pyle” — reportaż filmowy — zapoznanie ze współczesną poezją amerykańską;
16.40 — „Tajemniczy Świat Przyrody” — „Dziwy świata roślinnego” (kol.);
17.40 — „Decyzje piętnastolat-ków”;
18.10 — Poradnia Młodych;

- 18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Turystyka i wypoczynek” (kol.);
21.00 — „Sytuacje” — tradycje ro-dzinnie;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Klub Jazzowy Studia „Gama” przedstawia” — „Jazz Jamboree 77” (kol.);
22.20 — „Opowieści starszego pana” — „Ogród” — program Je-remiego Przybory (kol.);
22.30 — „Za kulisami marzeń” — film fab. prod. węgierskiej;
23.40 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 12 (kol.);
0.10 — NURT — „Komunikacja językowa” — wykładowca: doc. dr. Barbara Bartnicka.

SPORT-SPORT

Mówi Adam Smorawiński

Wyciągi samochodowe atrakcyjniejsze od rajdów

Wielokrotny mistrz Polski w wyciągach samochodowych ma bogate doświadczenie w wyciągach, a także pierwszy rekord szybkości na zbudowanym niedawno torze wyciągowym, w Poznaniu na Ławicy. Adam Smorawiński odpowiada na pytania dotyczące wyciągów i poznańskie go toru.

— Czy sport samochodowy dojrzał już w Polsce do torów wyciągowych?

— Uważam, że tak. Ten sport zyskał sobie prawo obywatelstwa w naszym kraju. Nie tylko cieszy się ogromną popularnością wśród kibiców i licznej grupy kierowców rajdowych i wyciągowych, lecz jest także najlepszym poligonem doświadczalnym dla przemysłu motoryzacyjnego, a przy okazji również dla niego reklamą. Tor wyciągowy pozwala oglądać wielotysięcznej widowni zmagania kierowców od startu do mety. Wszystkim zapewnia większe bezpieczeństwo niż rajdy i wyciągi na drogach publicznych, nie utrudnia normalnego ruchu kołowego. Wreszcie zamknięty tor umożliwia treningi w każdej chwili, zarówno mistrzom kierownicy jak i adeptom tej sztuki, od nauki jazdy począwszy aż po wyższe wtajemniczenie sportowe.

— Jak się panu jeździ po torze na Ławicy?

— Tor jest bardzo kręty ale bezpieczny. Gwarantuję to 15-me torowe pobożca. Podczas inauguracji wyciągów na jednym z okrążeń użyłem przeciętną prędkości 131 km na godzinę, co wymagało jazdy po prostej z prędkością 190 km na godz. Jeśli bardzo dobrze poznam ten tor i zastosuję optymalną dla niego skrzynię biegów w samochodzie, to możliwe będzie osiągnięcie prędkości średniej około 190 km na godz.; na prostej trzeba będzie wtedy rozwinąć prędkości do 250 km na godz.

— Czy tor będzie często wykorzystywany dla celów sportowych?

— Jestem przekonany, że tak. Jest to pierwszy tor w krajach socjalistycznych, posiadający wszystkie parametry zalecane przez FIA, i na pewno wielu kierowców wyciągowych z zagranicy zechce na nim startować. Zresztą także w Polsce mamy coraz liczniejsze grono wyciągowców. Wszystko wskazuje na to, że w nadchodzącym roku powstanie tzw. klasa markowa Fiata 126p, w której będzie mógł startować każdy posiadacz tego typu wozu, jeśli zdobędzie licencję sportową i odpowiednio przygotuje samochód.

— Czy wyciągi samochodowe nie są konkurencją dla rajdów?

— Tak. Oczywiście. Na całym świecie rajdy ustępują pola wyciągom. Zainteresowali się nimi najwięksi producenci samochodów. Są one bardziej widowiskowe, i myślę, że już w niedalekiej przyszłości jedynie rajdy-maratony będą miały rację bytu ze względu na handlowe i reklamowe aspekty.

— Pan także wybrał wyciągi. Dlaczego?

— Doszedłem do wniosku, że w rajdach nie miałbym już szans. Na torze umiem jeszcze zwyciężać, i choć czas już zejść z arena, to nowy poznański tor nakłonił mnie do odczucia tej decyzji do przyszłego roku.

— Niektórzy kibice sadzą, że zwycięża pan, ze względu na posiadanie najsilniejszego samochodu?

— Tak, ludzie często myślą, że wygrywają konie mechaniczne, a nie kierowca. Kiedy startuję ze słabszymi wozami, ruszam minuty lub dwie za najsłabszymi. Żeby wygrać, muszę nie tylko jechać o wiele szybciej od innych, lecz także wszystkich wyprzedzić, co przy prędkościach dochodzących do 200 kilometrów, i łoku na torze, wcale nie jest łatwe. Samochód bardzo silny nie wybiera błędów i jest sztuką w takiej sytuacji wygrać.

— Słyszy się często postulat, żeby wyciągi z handikapem zlikwidować, bo nie dają równych szans.

— Myślę, że się go nie zlikwiduje, gdyż jest to przeważnie najbardziej emocjonujący punkt programu każdego zawodów. Dajcie czy nie dajcie. Jeśli ten najsłabszy — faworyt — wyprzedzi wszystkich, to przeważnie dopiero na ostatnim okrążeniu, tuż przed metą. Kontrolerskie budzi nie wyciągi, lecz rozmiar handikapu dla poszczególnych klas samochodów.

— Jakże są pana najbliższe plany?

— Rajd „Monte Carlo” na Polskim Fiacie, przygotowanym przez FSO, ale w klasie chwyronów, czyli weteranów. Różni się ta klasa tym, że zamiast 35 odcinków specjalnych, trzeba przejechać tylko 10.

— Czy wyciągi samochodowe nie są konkurencją dla rajdów?

— Tak. Oczywiście. Na całym świecie rajdy ustępują pola wyciągom. Zainteresowali się nimi najwięksi producenci samochodów. Są one bardziej widowiskowe, i myślę, że już w niedalekiej przyszłości jedynie rajdy-maratony będą miały rację bytu ze względu na handlowe i reklamowe aspekty.

— Pan także wybrał wyciągi. Dlaczego?

— Doszedłem do wniosku, że w rajdach nie miałbym już szans. Na torze umiem jeszcze zwyciężać, i choć czas już zejść z arena, to nowy poznański tor nakłonił mnie do odczucia tej decyzji do przyszłego roku.

— Niektórzy kibice sadzą, że zwycięża pan, ze względu na posiadanie najsilniejszego samochodu?

— Tak, ludzie często myślą, że wygrywają konie mechaniczne, a nie kierowca. Kiedy startuję ze słabszymi wozami, ruszam minuty lub dwie za najsłabszymi. Żeby wygrać, muszę nie tylko jechać o wiele szybciej od innych, lecz także wszystkich wyprzedzić, co przy prędkościach dochodzących do 200 kilometrów, i łoku na torze, wcale nie jest łatwe. Samochód bardzo silny nie wybiera błędów i jest sztuką w takiej sytuacji wygrać.

— Słyszy się często postulat, żeby wyciągi z handikapem zlikwidować, bo nie dają równych szans.

— Myślę, że się go nie zlikwiduje, gdyż jest to przeważnie najbardziej emocjonujący punkt programu każdego zawodów. Dajcie czy nie dajcie. Jeśli ten najsłabszy — faworyt — wyprzedzi wszystkich, to przeważnie dopiero na ostatnim okrążeniu, tuż przed metą. Kontrolerskie budzi nie wyciągi, lecz rozmiar handikapu dla poszczególnych klas samochodów.

— Jakże są pana najbliższe plany?

— Rajd „Monte Carlo” na Polskim Fiacie, przygotowanym przez FSO, ale w klasie chwyronów, czyli weteranów. Różni się ta klasa tym, że zamiast 35 odcinków specjalnych, trzeba przejechać tylko 10.

Rozmawiał

TOMASZ TALARCZYK

Trzcianka zwyciężyła w konkursie na najlepszą radę gminną LZS

W Warszawie odbyło się podsumowanie ogólnopolskiego konkursu na najlepszą radę gminną Zrzeszenia LZS, organizowanego pod patronatem przewodniczącego GKKFiT. Konkurs ten, trwający już od czterech lat, przyczynił się do umacniania roli i pozycji rady gminnej zrzeszenia LZS, propagującej rekreację, sport i turystykę w gminie.

W tym roku triumfowała gmina Trzcianka w woj. pilskim.

Jest to gmina o charakterze rolniczym, złożona z 14 wsi sołectkich, na terenie której działa 15 Ludowych Zespołów Sportowych, zrzeszających 915 członków. Na terenie tej gminy organizowano w minionym roku dużą liczbę imprez sportowych oraz — co zasługuje na szczególną uwagę — rozwinięto urozmaiconą działalność turystyczną. (PAP)

Turniej szermierczy w Śremie

Wczoraj w Śremie rozpoczął się turniej szermierczy z okazji „Dnia Odlewnika” o pucharze wodniczącego, Rady Zakładowej Odlewni Żelwa HCP w Śremie. Rozegrano już walki florecistek i szpadzistów. Dzisiaj o godz. 10 rozpoczyna zmagania floreciści i szablściści, a jutro o godz. 9 odbędą się turnieje drużynowe w czterech broniach.

W zawodach przeznaczonych dla zawodników rocznika 1960 i młodszych biorą udział szermierze z następujących klubów: Nadodrza Zielona Góra, Gwiazdy Bydgoszcz, Budowlanych Toruń, AZS Gdańsk, Pałac Młodzieży Warszawa, Warty i AZS Poznań oraz Warty Śrem. (wł)

Hanni Wenzel wygrała slalom gigant

W Madonnie di Campiglio rozegrano w czwartek slalom gigant kobiet, zaliczany do Pucharu Świata. Zwyciężyła 21-letnia Hanni Wenzel (Liechtenstein), dzięki czemu objęła ona również prowadzenie w łącznej klasyfikacji Pucharu Świata. Po czterech konkurencjach pucharowych Wenzel ma 53 pkt. (PAP)

Korczonj prowadzi w meczu pretendentów

Remisem zakończyła się dzisiejsza gra finałowego belgradzkiego meczu pretendentów do tytułu szachowego mistrza świata arcymistrzów Borysa Spasskiego i Wiktora Korczonja. Po 70 posunięciach rywale zgodzili się na remis. Po dziewięciu partiach prowadzi Korczonj 6,5:2,5 pkt. (PAP)

Mecz Uganda — Polska na inaugurację sezonu bokserskiego

W styczniu 1978 r. nastąpi pierwsza w historii konfrontacja bokserów Polski i Ugandy. Ustanowi, że pierwszy międzynarodowy mecz odbędzie się 21 stycznia w Kampala a dwa dni później spotkanie rewanżowe. Powinno być to cenny sprawdzian przed II mistrzostwami świata w Belgradzie. Spotkania Polska — Uganda zapoczątkują bardzo bogaty przyszłoroczny kalendarz naszych pięściarzy.

Na czwartkowym posiedzeniu zarządu PZB zaproponowano 14-osobowy skład polskiej ekipy, która pod kierunkiem trenerów Michała Szczepana i Czesława Pta

ka walczyć będzie w Ugandzie. W dwóch wagach — półśredniej i średniej naszych barw bronić będą dwaj zawodnicy, natomiast w wadze lekkiej o wyjazd rywalizować będzie dwóch pięściarzy — Leszek Kosed

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

„BUDOSTAL-4”

Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice”

zatrudni natychmiast:

- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWY na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych
- oraz SPECJALISTÓW d. s. kosztorysowania i normowania pracy
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych: monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych — oraz
- ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie
- pracownikom zamieszkującym nie meldowanym na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkałym w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługuje dodatek za rozłąkę
- dla robotników posiłki regeneracyjne — wydawane przez cały rok
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się:

- z dowodem osobistym
- książeczką wojskową i ubezpieczeniową
- ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela:

— Dział Zatrudnienia i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101 — w godzinach 7—18.

Dojazd pociągami do dworca PKP w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Gł. Placu Budowy.

2796-K2

Sprzedaż

Kożuch męski sprzedam. Szamarskiego 26 m. 15. 43714g

Kożuch damski, męski — sprzedam. Tel. 41-16-49. 43382g

Kanapoje węgierskie oraz futro, jagnięta. Ul. Gromadzka 4. 43719g

Kożuch damski sprzedam. Tel. 67-10-85. 43734g

Kożuch męski, rozmiar 52 sprzedam. Poznań, Jerzego 3 m. 3, godz. 16—19. 43738g

Zegarek elektroniczny, ra dziecki, nowy, okazynie sprzedam. Tel. 736-26. 43739g

Kożuch męski i damski, nowe sprzedam. Telefon 752-58. 43745g

Organy elektroniczne NRD sprzedam. Mikołajewicz, Sierakowska 12. 43749g

Gramofon Hi-Fi W. Brytania, kolumny głośnikowe ZG-40/C z kartą gwarancyjną, wózek głęboki sprzedam. Tel. 431-87. 43756g

Kożuch męski, jęgosławski, rozmiar 52. Tel. 529-46. 43397g

Ciągnik C-4011 i przyczepę po kapitalnym remoncie — sprzedam. Kowalczyk, Gortatowo koło Swarzędza. 43402g

Biały haftowany kożuch damski. Słoneczna 3. 43407g

Tanio, nowy kożuch damski. Marszałkowska 8 B m. 14. 43408g

Efektowny kożuch damski. Taczanowskiego 19 m. 24 (Os. Raszyn). 43409g

Minikalkulator wielodziałalowy, okazynie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43421g

Bony PeKaO — sprzedam. Tel. 20-25-73. 43424g

Nośnik narzędzi, sprzedam. Tel. Buk 197. 43444g

Futro, popielate karakulu, duży rozmiar, sprzedam. Poznań, Garbary 49 m. 8. 43451g

Przyjmę telefoniczne i osobiste zamówienia na parkiet, boazerie i mozaikę I i II kwartał 1978 r., ceny korzystne. Zomer, Witkowo, tel. 218, godz. 15—18. 43457g

Kożuch damski, zagraniczny, rozmiar 42/44. Michałowska 4 m. 38. 43464g

Elegancki kożuch damski, duży, sprzedam. Osiedle Piastowskie 10 m. 32. 43470g

Wózek głęboki austriacki. Tel. 560-79. 43482g

Mebel stołowy, swarzędzki, sprzedam. Perłowska 9 po godz. 16. 43483g

Aparat słuchowy — kostny, Viennatone — sprzedam. Tel. 66-03-09, wieczór rem. 43537g

Wzmocniacz Meluzyna, VI deofony — sprzedam. Tel. 611-77. 43554g

Arabskie bańki — „Księga tysiąca i jednej nocy” (8 tomów), sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43559g

Kożuch damski, import (158, 165 cm), sprzedam. Kościuszki 35 m. 2. 43564g

Zagraniczny kożuch damski tanio sprzedam. Os. Wielkiego Października 12 E m. 41. 43707g

Ciągnik Ursus 4011, przyczepa wywrotka, rozrzutnik do obornika sprzedam. Nekla, Swierczewskiego 24. 43771g

Mierzwe sprzedam. Lásów ki 1, poczta Dopiewo, poniedziałki. 43773g

Z powodu wyjazdu sprzedam kiosk warzywa-owoce. Wolny do objęcia od 1 lipca. Informacje w kiosku, ul. Opolska 22 (pętla autobusowa). 43775g

Samochody

Fiat 120p — wybrana PeKaO — sprzedam. Tel. 614-78, sobota, niedziela, wieczorem. 43667g

Warszawę 224 — sprzedam. Trybunalska 45. 43665g

Fabrycznie nowego Fiata 125p — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43626g

Moskiewca 407, po remoncie oraz części — sprzedam. Oborniki, tel. 298, po godz. 16. 43618g

Samochód Mercedes 200D Diesel, korzystnie sprzedam. Tel. 67-38-76. 43596g

Warszawę 204 — sprzedam. Tel. 33-33-51, po godzinie 17. 43595g

Samochód Warszawa 224 — sprzedam. Adam Siksi, Trószczyn 6, poczta Opatenica. 43582g

Samochód Zastava 750 po remoncie sprzedam. Września, ul. Słowackiego 46, tel. 566. 43725g

„SPOŁEM” WSS ODDZIAŁ POZNAŃ — ZAKŁAD HANDLU DETALICZNEGO PÓŁNOC



ZAWIADAMIA, że:

w sklepach kosmetyczno - drogerijnych i z artykułami gospodarstwa domowego oferujemy do sprzedaży:

ZESTAWY UPOMINKÓW GWIAZDKOWYCH I NOWOROCZNYCH.

Zestawy upominkowe zawierają:

- artykuły perfumeryjno-kosmetyczne,
- artykuły z tworzyw sztucznych,
- artykuły gospodarstwa domowego.

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW „SPOŁEM”

MIESZCZĄCYCH SIĘ

przy ul. Czerwonej Armii, 27 Grudnia, Fredry, Dąbrowskiego, Wrocławskiej, Wielkiej, Paderewskiego, Wodnej, placu Wolności, przy Starym Rynku oraz na Osiedlu Winogrady

Zapraszamy również do Spółdzielczego Domu Handlowego „Alfa”, który poleca szeroki asortyment zestawów upominkowych.

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

4431-K1

Samochód Volkswagen - bus nowy model sprzedam. Poznań, ul. Kuźnica 10 m. 18. 43711g

Silnik kompletny na chodzie samochodu Opel Rekord 1700 L sprzedam. Luboń, ul. Lipowa 34. 43724g

Łańcuchy śniegowe prze ciwpoślizgowe, do Fiatów 125 i 126 — poleca wytwórnia, Litewska 16. 43702g

Syrę 105, rocznik 1973 — sprzedam. Os. Piastowskie 31 m. 6. 43726g

Zuka skrzyniowego sprzedam. Tel. 67-53-34. 43753g

Fiat 126 p, rocznik 1976—1977 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43744g

Fiat 126p — zamienię na Fiat 125p (fabrycznie nowy). Tel. 20-07-28. 43330g

Fiat 126p lub Syrenę 105 — sprzedam. Dogodne warunki. Tel. 20-21-05. 43373g

Fiat 125p - 1300, rocznik 1971, w dobrym stanie — sprzedam. Tel. 67-92-55. 43387g

Warszawę Combi — sprzedam. Pleszka, Stawna 6. 43396g

Moskiewca 412, sprzedam. Poznań - Os. Piastowskie 40. 43449g

Syrę 105, premia PKO, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43469g

Warszawę M-20, silnik po remoncie, sprzedam. Tel. 78-03-45, po godz. 16. 43484g

Sprzedam spiesznie Fiat 1300, rok 1974. Kotunia, gm. Słupca, Grodek — oglądać w godz. 14—16. 43486g

Nysę towarową - osobową — sprzedam. Czernię, tel. 450. 43487g

Zuka skrzyniowego — sprzedam. Luboń - Zabikowo, Lipowa 13. 43511g

Nowego Zaporozca, sprzedam. Tel. 20-50-73 — po godz. 14. 43645g

Syrę R-20 — sprzedam. Ul. Chwałkowskiego 29 m. 5. 43597g

Skoda, rocznik 1976 — sprzedam. Tel. 943-77. 43562g

Fiat 1300, rocznik 1974 — sprzedam. Bzowa 1. 43565g

Lokale

Młode, bezdzietne małżeństwo, poszukuje pokoju. „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43380g

Lokalu lub pomieszczenia do modernizacji, piwnie poszukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43400g

M-3 lub M-3 własnościowe w Poznaniu — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43518g

Poszukuję lokalu na cichy przemysł. Tel. 568-69. 43698g

Pokój pracującym, wynajmę. Cieszyńska 10 (Debiec). 43615g

Pracujący, uczący się poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43781g

Nieruchomości

Sprzedam nieruchomość w Poznaniu, wolne wyłączone mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43305g

Szkolnie 600 m², z powodu nagłego wyjazdu sprzedam. Leszno, tel. 23-14. 43651g

Działkę pod zabudowę domu dwurodzinnego, 979 m², przy ul. Budziszynskiej 61, sprzedam. Telefon 20-00-38. 43760g

Dom jednorodzinny z ogrodem 3.400 m² w Puszczykowie, sprzedam. Władysław, Poznań, Os. Piastowskie 110 m. 20, w godz. 16—19. 43431g

Dom jednorodzinny (c. o. gaz ziemny), sprzedam. Kościół, Traugutta 43. 43318g

Działkę budowlaną, z gotową dokumentacją (Smołchów) — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43364g

Szklarnie, ok. 1800 m² na parceli 0,5 ha z domkiem mieszkalnym, doskonale usytuowane, przy Poznaniu, tanio sprzedam. Tel. 67-34-88, w godz. ran-nych, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43394g

Działkę budowlaną kupię. Tel. 67-36-14. 43778g

Sprzedam połowę domu bliźniaczego, przedmieście Poznania. Informacje: Os. Lecha 197 m. 6. 43688g

Pilnie sprzedam wille z warsztatem samochodowym w Piotrowie koło Obrzyckiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43496g

Działkę leśną nad jeziorą, przy lesie, w promieniu 50 km od Poznania, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43494g

Zguby

Uciekł Tadeusz Bentkowski, Jabłonowo 64-706 Kruzwęwo — zagubił bilet roczny PKS nr 076213. 1605p

Różne

Telewizyjne pogotowie — dzielnicy Grunwald po godz. 16, tel. 67-13-94, inż. Plank. 43445g

Zakład krawiecki wykonujący obsługę klientów w zakresie szycia płaszczy damskich, kurtek, spodni, spódnic, przeniesiono z ul. Dąbrowskiego na ul. Żurawia 19/21, na rożnik ul. Poznańskiej, o czym Szanownych Klientów uprzedzamy zawiadomieniem mistrza krawieckiego Waclawa Szymczyńskiego. 43718g

Wynajmę lokal na przyjęcia weselne — 7, 28 stycznia. Polecam dalsze terminy. Mosina, tel. 310. 43741g

Expressowo szycie spodni — poleca Tadeusz Marcinkowski, Dębowa 35 m. 2 (Debiec). 43662g

Małżeństwo, posiadające gotówkę, przystąpi do spódn, ewentualnie podejmie pracę w sektorze prywatnym (tworzywa sztuczne, galanteria metalowa, metaloplastyka, mała gastronomia), na terenie Poznania, względnie najbliższej okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43406g

Nowo otwarty sklep E. Skusiewicz, ul. Szamarskiego 9 — poleca: kolorową bieliznę pościelową szerokość 1,40 — 1,60 cm, gotowe firanki, obrusy, bluzki, spódnice, pilnowane kreacje karna-walowe. Zapraszamy również w niedzielę, 18 grudnia w godzinach handlowych. 43643g

Nowo otwarty sklep w Poznaniu, poszukuje solidnych dostawców modynej konfekcji wełnianej, skórzanej, galanterii, obuwia, golfów, innych artykułów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43602g

Złocę szlifowanie otworów 6 i 31. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43515g

Garaż murowany, sprzedam. Ul. Długosza, telefon 475-34. 43452g

Naprawa telewizorów. Jędrzejowski, tel. 645-08. 43770g

Tynki wewnętrzne, posadzki — wykonuje. Franciszek Stepicki, Śleskiej 33, 62-021 Paczkowo. 43574g

Matrymonialne

Kawaler, rolnik 45-letni, posiadający kwalifikacje rolnicze, pozna pannę lub wdowę z gospodarstwem rolnym. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43207g

Samotna 56-letnia, znowoznana pozna rolnika z gospodarstwem lub ogrodnika. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43774g

37-letni, rozwiedziony, beznałogów, pozna panią wykształceniem podstawowym kulturalną średniego wzrostu szczipłą lat 47—51 mieszkaniem. Cel matrymonialny. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43240g

Rozwiedziony, bezdzietny, 31-letni, wzrost 169 — pozna panią bezdzietną. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43282g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego „Hydrobudowa” - Poznań — zatrudni zaraz na budowach województwa: poznańskiego, pilskiego, konińskiego oraz w Kaliszu — pracowników w zawodach:

- cieśla,
- zbrojarz,
- betoniarz,
- monter zewn. sieci wod.-kan.,
- maszynista ciężkiego sprzętu budowlanego z uprawnieniami,
- mechanik samochodowy,
- ślusarz warsztatowo-remontowy,
- elektromonter,
- robotnik niewykwalifikowany.

Warunki pracy i płacy zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie. Przedsiębiorstwo zapewnia hotel robotniczy, względnie kwatery prywatne oraz posiłki regeneracyjne w okresie zimowym.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Zatrudnienia i Plac „Hydrobudowa” Poznań, ul. Sienkiewicza 22, piętro 6, pokój 606 i 605, telefon 66-00-41, wewn. 184 i 183. 4388-K1

Przetarg

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 44.200 zł;
- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 40.300 zł;
- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 44.400 zł;
- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 39.100 zł;
- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 44.500 zł;
- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 35.400 zł;
- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 37.400 zł;
- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 45.900 zł;
- 1 samochodu marki Fiat 125p 1500 — cena wywoławcza 44.800 zł;
- 1 samochodu marki Fiat 125p 1500 — cena wywoławcza 44.800 zł;
- 1 samochodu marki Fiat 125p 1500 — cena wywoławcza 44.800 zł;
- 1 samochodu marki Fiat 125p 1500 — cena wywoławcza 50.200 zł;

W przypadku niedojścia do sprzedaży w/w samochodów w I przetargu nieograniczonym, pojazdy te postawione będą w tym samym dniu, po półgodzinnej przerwie na II przetarg, nieograniczony z obniżoną ceną wywoławczą o 30 proc.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 30. 12. 1977 r. o godzinie 10 na terenie przedsiębiorstwa przy ulicy Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłancznie w kasie MPT przy ulicy Wilczak 20, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godzinach od 11 do 13.

Samochód oglądać można w dniach 28 i 29 grudnia 1977 r. w godzinach 10 do 13, na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4408-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ W POZNANIU

ul. Krauthofera 10, Dział Kadr i Szkolenia, tel. 630-12

ZATRUDNI NA SEZON OGRZEWICZY 7/78

PALACZY I POMOCNIKÓW PALACZY

na kotły wysokociśnieniowe oraz kotły niskociśnieniowe.

Dla kandydatów nie posiadających uprawnień na obsługę urządzeń energetycznych zostanie zorganizowany kurs.

JEDNOCZEŚNIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZATRUDNI ZARAZ DOZORCÓW na 2 i 3 zmianę. 4442-K1

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W POZNANIU

ul. Garbary nr 101/111

PRZYJMIE MĘŻCZYZN I KOBIETY

DO PRACY NA STANOWISKACH:

- RZEZNIKÓW, WĘDLINIARZY,
- ROBOTNIKÓW DO PRZYUCZENIA ZAWODU,
- ROBOTNIKÓW DO PRAC POMOCNICZYCH,
- STRAŻNIKÓW REWIDENTÓW DO STRAŻY ZAKŁADOWEJ.

Możliwość zakwaterowania. Pracownik otrzymuje posiłek regeneracyjny.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ul. Garbary 101/111, telefon 559-74 oraz Zakład Produkcyjny nr 2 — Poznań, ul. Wilkońskich 8, telefon 460-21. 4169-K1

Praca

Potrzebna pomoc domowa, osobny pokój, warunki dobre. Tel. 526-44 godz. 15-18. 43128g

Dobry dochód na Jezykach potrzebny. Telefon 446-36. 43708g

Uczniów przyjmie. Lakiernia samochodowa. Janina Kiego 17 m. 19, tel. 428-18. 43737g

Mężczyzn zatrudni ogrodnictwo. Ul. Staroleśka 165. 43743g

Złote szkolenie szklarni. Pahl, Baranowo, Szosa Poznańska 153, przy trasie E-8. 43784g

Przyjmujemy pracę chłupniczą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43303g

Gospośia, lubiąca dzieci, potrzebna do domu lekarza. Zakopalska 153, tel. 465-05. 43454g

Pracownik potrzebny. La Kiernia, Baranowo, Włoszenna 59. 43473g

Przyjmie zaraz na stałe, młodego, samodzielnego kamieniarza. Tarnowo Podgórne, koło Poznania, Cmentarna 1. 43694g

Piekarza, przyjmie. Telefon 12-02-36. 43478g

Potrzebna dochodząca opiekunka do dwuletniego chłopca. Tel. 20-41-38. 43701g

Tokarz oraz pracownik fizyczny, uczeń, nawet rencista — potrzebni. Poznań, Żeromskiego 7. 43514g

Elektryk samochodowy — potrzebny. Tel. 466-03. 43530g

Krawcowe konfekcyjne, dobre sily, zatrudnie. Prac stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43569g

Zatrudnie (drykiera) wyoblarza, na cały etat lub pół etatu. Bolkowicka 10. 43570g

Ucznia — pomocnika, montera instalacji elektrycznej przyjmie. Poznań, ul. Wołyńska 32. 43844g

Potrzebna opiekunka do 2-letniej córki lekarza, warunki bardzo dobre. Os. Kosmonautów, telefon 20-35-37 po godz. 16. 43802g

Pomoc na stałe lub dochodząca przyjmie. Poznań, Pszczelna 2a, telefon 20-37-36. 43814g

Piekarz względnie przyuczonego potrzebny zaraz (spasnie, utrzymanie na miejscu). Dzierżyńskiego 173. 41807g

Młody mężczyzna przyjmie zaraz jakakolwiek pracę, może być 12 godzin dziennie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43842g.

Kupno

Bony PeKaO — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43581g.

Ciągnik 330 nowy lub używany kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43752g.

Kupię lub wydzierżawię warsztat tokarski — słusarski. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43316g.

Kupię przrząd do pilowania spódnic. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43333g.

Wtryskarkę i wytłaczarkę, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43336g.

Zbiór znaczków pocztowych, od poważnego filatelisty kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43422g.

Dziewczęce futerko, kożuszek. Tel. 67-94-16. 43356g

Obraz polskiego malarza — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43578g.

Bony PeKaO — kupię. Telefon 66-06-55. 43516g

Bony PeKaO — kupię. Tel. 593-40. 43617g

Sprzedaż

Pianino „Legnica” jasny orzech, pelię męską, rozmiar 48 — sprzedam. Ul. Powstańców Wlkp. 12 m. 13. 43645g

Kożuch damski, elegancki, rozmiar 42 — sprzedam. Rycerska 26 m. 12. 43691g

Radio samochodowe nowe, stereofoniczne z magnetofonem, na małe kasety — sprzedam. Tel. 66-56-83. 43681g

Futro nowe damskie, piżmowce, okazjnie sprzedam. Tel. 641-06, po godz. 15 (oprócz soboty). 43675g

Mebel gabinetowy stołowe, fotele, tapczany, szafy, łóżka, serwisy i inne ruchomości — sprzedam. Informacja: tel. 20-44-14. 43598g

Kabine ciągnika C-360 i podorywacz 5-skiłowy — sprzedam. Bierzglinek 49 koło Wrześni. 43689g

Kożuch damski i autotransformator — sprzedam. Tel. 618-08, godz. 14-19. 43641g

Kożuch damski, nowy, futerko z jagniat — sprzedam. Tel. 646-93. 43704g

Kożuch damski, sprzedam. Tel. 639-73. 43948g

Ciągnik C-355 — sprzedam. Andrzej Odważny, Szewce 48, 64-320 Buk — woj. poznańskie. 43623g

Kamerę „Kwarc 3 DS 8” nową — sprzedam. Bartkowiak, ul. Grochowska 51 m. 19. 43613g

Futro karakułowe, brąz, czarne, pralkę automatyczną. Tel. 445-88. 43612g

Kożuch damski, zagraniczny, nowy, kożuszek krótki, zielony, pól do Dąbki — sprzedam. Os. Piasowskie 23 m. 33. 43650g

Zagraniczne 2 kożuchy damskie — odpredam. Swierczewskiego 69 m. 48. 43711g

Kożuch damski, sprzedam. Za Bramką 9 m. 6. 43289g

Atrakcyjne chinskie jedwabie, żorżety jedwabne oraz elektroniczne za pełniczki gazowe, sprzedam. Tel. 67-94-36, godz. 18-21, niedziela godz. 14-21. 43597g

Kożuch damski, zagraniczny, sprzedam. Palacza 18 m. 117. 43308g

PP POLMOZBYT — POZNAŃ

Upzejmie informuje PT Klientów

O EKSPRESOWEJ SPRZEDAŻY

SAMOCODÓW M-KI SYRENA 105 STANDARD

cena detaliczna — 94.000 zł.

DOPLATA ZA PRZYSPIESZONĄ REALIZACJĘ - 30.000 ZŁ.

Wszelkich informacji dotyczących sprzedaży udziela
PP Polmozbyt - Poznań, ul. Goryslawa 9 — telefon 734-81.
4489-K1

Kożuch męski — sprzedam. Tel. 32-02-37. 43593g

Nowy opryskiwacz ciągnikowy, zawieszany „Termit” — sprzedam. Grunwaldzka 232. 43232g

Komplet nowych opon do Lada, sprzedam. Grunwaldzka 146a. 43286g

Pianino koncertowe, markowe, stan idealny, okazjnie sprzedam. Ratajczaka 26 m. 86. 43187g

Nowe radio „Stern - Elite” — sprzedam. Telefon 67-97-81. 42911g

Kożuch damski turecki, wzrost 170, sprzedam. Tel. 703-45. 43827g

Pianino „Legnica” sprzedam. Os. Przyjaźni 11 m. 118. 43830g

Ekonomiczny szwedzki palnik na ropę, do centralnego ogrzewania, sprzedam. Tel. 67-35-46. 43348g

Jasny, damski kożuch, rozmiar 52 — sprzedam. Tel. 67-35-46. 43349g

Kożuch damski, rozmiar 52 — sprzedam. Telefon 20-03-27. 43557g

Kolnier i czapkę z lisa oraz dwie skóry lisie — sprzedam. Garbary 64 m. 7. 43001g

Kożuch damski sprzedam. Tel. 523-28 po czternastej. 43810g

Kożuch damski sprzedam. Gromadzka 14a, Winoorady. 43809g

Kożuch damski okazjnie — sprzedam. Sosnowa 36 (Dębica). 43804g

Szczeniaki „dogi” niemlekkie, czarne z rodowodem, sprzedam. Telefon 400-74. 43801g

Kożuch damski, turecki okazjnie sprzedam. Os. Przyjaźni 8 m. 51. 43805g

Mebel empire epokowe, 6 części, sprzedam. Telefon 20-37-38 lub 403-40. 43813g

Bransoletkę do zegarka damskiego dwukolorowe złoto 583, sprzedam. Kilaraki, Marcełińska 17/19 barak. 43339g

Samochody

Sprzedam Skodę S-100 — mały przebieg. Telefon 67-92-68. 43823g

Dacie, rocznik 1974 sprzedam. Przemysłowa 68 m. 1. 43795g

Fiat 124 włoskiego sprzedam. Tel. 20-40-31. 43816g

Lokale

Przyjmie panie, panów na pokój. Płatne 5 miesięcy z góry. Os. Kraju Rad 36 m. 86. 43877g

Przyjmie małżeństwo na pokój nieumeblowany. Płatne z góry. Os. Czecha 99 m. 8. 43815g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 grudnia 1977 r. zmarł w 52 roku życia, mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, syn, nigdy niezapomniany brat, teść, dziadziś, szwagier i wujek

inż. ANTONI SYDOR

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową m. Poznania, Odznaką Honorową Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 20 bm. o godzinie 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Dąbrowskiego 304. 43622g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 grudnia 1977 r. zmarł

inż. ANTONI SYDOR

dyrektor Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50.

Zmarły odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Grunwaldzką, Medalem 30-lecia Polski Ludowej, Honorową Odznaką Miasta Poznania, Odznaką Honorową Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, Odznaką Honorową Miasta Poznania, Złotą Odznaką Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania, Złotą Odznaką Zasłużony dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Odznaką Zasłużonego Pracownika Rolnictwa, Złotą Odznaką Ruchu Przyjaciół Harcerzy i Odznaką Zasłużony Działacz Społeczny.

W Zmarłym tracimy cenionego przez załogę dyrektora, dobrego kolegę i przyjaciela.

Zegnamy Go pogrążeni w smutku składając Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się 20 grudnia 1977 r. o godzinie 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Dyrekcja

Rada Zakładowa, POP i pracownicy

Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego

w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50

4150-K3

† Dnia 12 grudnia 1977 roku zmarła w Warszawie sp.

Joanna GUZICKA - GRANOWSKA

z domu Łączka

członek SPATIF.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godzinie 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

mąż i rodzina

43835g

† Dnia 13 grudnia 1977 r. zmarł, przeżywszy lat 70, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

JAN SAMMLER

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona i rodzina

Ul. Wawrzyniaka 3 m. 17. 4131-U3

Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym za okazane serce, wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie sp.

BOLESŁAWA CEMPLA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

rodzina

41179g

KOLE DZE

STANISŁAWOWI

KRYSTOFIAKOWI

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają

Rada Spółdzielni, Zarząd POP, Rada Zakładowa

oraz pracownicy

Spółdzielni Pracy „Universum” w Poznaniu.

4090-K3

Dnia 15 grudnia 1977 r. zmarła nasza najdroższa matka, babcia i teściowa

STANISŁAWA MALCZEWSKA

z domu Wierzbicka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Swarzędz, ul. Kraszewskiego 3. 43821g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 grudnia br. zmarł

inż. ANTONI SYDOR

dlugoletni i wysoko ceniony dyrektor Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca, zdolnego organizatora oddanego całkowicie swej pracy dyrektora oraz zasłużonego działacza społeczno-politycznego.

W uznaniu zasług Zmarły był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Honorową Odznaką Miasta Poznania, Honorową Odznaką Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego i wieloma innymi odznaczeniami.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrażamy słowa głębokiego współczucia.

Zjednoczenie Bud. Rolniczego

w Poznaniu

4145-K3

† Dnia 13 grudnia 1977 roku zginął tragicznie mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, sp.

JAN NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Strapióna

żona z rodziną

Ul. Niecała 2 A m. 9. 4139-U3

† Dnia 10 grudnia 1977 roku zmarł nagle nasz kochany ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat 57, sp.

KAZIMIERZ MONTAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 20 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

córka z rodziną

Ul. Wroniecka 3 m. 8a. 43755g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 14 grudnia 1977 r. zmarła nasza ukochana ciocia, wierny przyjaciel

ANNA WŁODARCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Stęszewie

W smutku pogrążeni

A. E. Wawrzyniakowie

St. Walkiewicz

43812g

WALERII SYDOR

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci męża

Antoniego Sydora

który był bez reszty oddany Służbie Zdrowia

składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP

oraz współpracownicy

Zespołu Opieki Zdrowotnej Poznań - Jeżyce

4164-K3

KOLEZANCE

IRENIE ROCHOWIAK

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP

oraz współpracownicy

PP „Polmozbyt” - Poznań

4141-K3

Dnia 15 grudnia 1977 r. zmarł były, nasz długoletni pracownik

BOLESŁAW GRUSZKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa

Koło Emerytów

Zakładu Energetycznego Poznań

4162-K3

W dniu 13 grudnia 1977 roku zmarł nasz były długoletni pracownik

JAN SAMMLER

Zmarły był oddanym, wzorowym i sumiennym pracownikiem oraz nieodżałowanym kolegą.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 grudnia 1977 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja — współpracownicy — POP

Rada Zakładowa

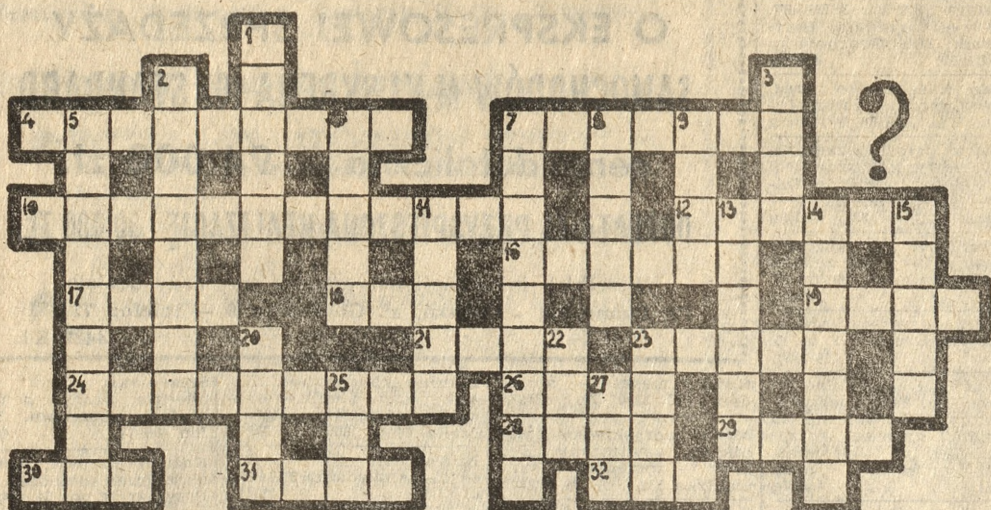
„Spolem” WSS

Oddział Produkcji Piekarsko - Ciastkarskiej

w Poznaniu

4161-K3

KRZYŻÓWKA NR 47



Poziomo: 4. towarzyska na mleku, 7. czasopismo do chodzenia, 10. koleżanka kupiona w „Ruchu”, 12. karteczka na plecach, 16. odkryty przez Ekeberga w 1802 roku, 17. stojąca na kuli postać skrzydlata z wieńcem na głowie i palmą w dłoni, 18. w urządzeniu mechanicznym przesuwające się jedno go elementu względem drugiego na określonej długości, 19. krzesło nie dla białej, 21. bije dame, 23. dziecko dziecka, 24. czeka zepsuty parasol, 28. czeka na nią pisarz, 29. kartka od

kasjerki, 29. przed nocą, 30. jak uszczypnie będzie znak, 31. nie ma na globusie, ale jest w atlasie, 32. każdy sobie kuje swój.

Pionowo: 1. kawa z piekła, 2. trzele oko czołgisty, 3. owo cove majtki, 5. wojenna część garnituru, 6. trzyma się damskiego ucha, 7. gra wrażliwa na światło, 8. nie nosi obrączki, 9. kiepskie drzewo, 11. często z puloitem, 13. konkurencja na śniegu, 14. dzieł sztuki lub biblioteczny, 15. chata z wiosłami, 20. budka z towarem,

22. panthera leo, 23. ciepły pł karz, 25. głupek do miocenia, 27. przepływa przez Kenię, Sudan i Egipt.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 47” — czekamy do piątku, 23 grudnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 45

Poziomo: szakał, Oparin, rolka, Anadem, assembl, nerpa, Anaga, trakt, itr, rezus, opona, znicz, Bama, zegary, odeon, rokita, Parana.

Pionowo: szala, arara, arena, Lome, okap, pasat, rumba, naloł, ratki, Noe, gna, rap, Kon, rober, zamek, Szkot, ozena, obawa, Adyga, Noda, czop.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Tadeusz Czekański, Poznań; Zofia Jankowska, Leszno; Kazimierz Wolarezyk, Poznań.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

DOBRE

(taaakie sobie)

W przedziale wagonu. Jeden z pasażerów wyciąga „wałówkę” i zaczyna się posilać.

— Nie jedz tak głośno — mówi mu kolega — bo konduktor usunie cię z pociągu.

— Za co?

— Nie widzisz napisu: „zabrania się przewozić materyał żrący”.

Podczas manewrów ogłoszono, że most został umownie „zniszczony”. Wartownik nie chciał więc przepuścić wioślaka. Ten podszedł do drugiego żołnierza.

— Przecież most stoi cały. A pański kolega mówi, że został zniszczony.

— Nie panu nie mogę poradzić, bo od kilku godzin jestem umownie „zabity”.

Dowódca pododdziału do swego podwładnego:

— Jak ci nie wstyd? Jesteś ostatnim strzelcem w mojej kompanii.

— A czy to moja wina, że tego, co był do tej pory ostatni, właśnie wczoraj przeniesli do innej kompanii?

Na stacji w podparyskiej miejscowości na drzwiach do toalety umieszczono napis: „Klucz u zawiadowcy stacji”.

Pod spodem ktoś dopisał: „Kto chce go szybko otrzymać, niech zwróci się do dyrektora kolei w Paryżu”.

Chłopcy zajmują się majsterkowaniem.

— Czemu zbudowałeś robota z dwiema „komórkami mózgowymi”?

— Potrzebuję partnera do gry w warcaby.

NA EKRANACH KIN

„SPRAWA GORGONOWEJ”

to film produkcji polskiej zrealizowany w Zespole Filmowym „X” według scenariusza Bolesława Michałka i Janusza Majewskiego, który wyreżyserował ten „zrekonstruowany” obraz słynnego procesu poszlakowego z lat trzydziestych. Jest to — jak oświadczył reżyser — nie tyle przypomnienie faktów z licznych, dotyczących tej sprawy dokumentalnych źródeł, ale pogłębiona refleksja nad drogą dochodzenia do prawdy. Spróbowano także dokonać analizy przyczyn rozgłosu, jak i towarzyszył temu procesowi, oraz mechanizmów społecznych, które mu towarzyszyły. Twórcy nie zajmują się ani przeszłością Rity Gorgonowej ani jej losami po opuszczeniu przez nią więzienia. Poglądy na „sprawę Gorgonowej”, zawarte w tym filmie, są autentycznymi opiniami osób, które brały udział w procesie.

Występuje tu cała plejada pol-

skich aktorów: Roman Wilhelm (Zaremba), Aleksander Bardini (mecenas Axer), Mariusz Dmochowski (prokurator Krynicki), Andrzej Łapicki (sędzia Kulczycki), Tadeusz Białoszczyński, Jan Englert, Wojciech Pszoniak, Stanisław Zaczek. W głównej roli interesującą kreację stworzyła Ewa Dątkowska.

„OMEN” jest pierwszym na naszych ekranach filmem z modnej na Zachodzie fali „diabolicznej”; w ubiegłym roku odniósł spory sukces kasowy w Stanach Zjednoczonych i w Anglii. Dla polskich widzów autem tego — z ironią przez autorów potraktowanego — „straszaka” jest obecność zawsze sympatycznego i jakże popularnego Gregory'ego Peck.

„Omen” nie jest filmem brutalnym, nie przeraża widzów horrorem. Szatańskie dziecko (Antychryst z biblijnej Apokalipsy) jest tutaj raczej żartobliwie potraktowanym symbolem, polityczną aluzją do współczesnych spraw Ameryki. Aktorzy dobrze spełniają swoje zadania w budowaniu atmosfery napięcia, główne jednak laury zbiera od krytyków stu ga diabła — pies... (Kos)

WYBÓR BRONI

Laird Preston przemierzył parkiet i podszedł do stolika Simona Juareza żeby poprosić o tańca. Donna była bez wątpienia najpiękniejszą dziewczyną na sali, a Laird, również bez wątpienia, zdecydowanym wrogiem Simona. Wrogość Lairda rozpoczęła się od dnia, w którym Simon podjął studia na uniwersytecie. Dziś, po ośmiu miesiącach, Simon nie znał nadal przyczyn tej dziwnej antypatii. Dobrze, był Meksykaninem a Meksykanie nie byli zbyt miłe widziani na środkowoamerykańskich uniwersytetach. Ale przecież inni studenci są jego przyjaciółmi.

Simon był bardziej pilny od Lairda, może dlatego, że nie miał oica milionera. Cwiczenia wykonywał o wiele lepiej niż ten dwumetrowy Amerykanin, za to nie miał czasu na futbol. Był o dwie głowy niższy od Lairda, a mimo to zakochała się w nim przemiła Amerykanka. Na dzień przed tańcami podarował jej pierścionek, kupiony za pieniądze zarobione myciem samochodów. Nie był to żaden drogi pierścionek, ale Donna miała go dziś na palcu.

Kiedy muzycy odłożyli instrumenty, Simon odsunął krzesło dla Donny, ale Donna nie wróciła do jego stolika. Pewnie Laird postawił jej lemoniadę, pomyślał. Orkiestra znów zaczęła grać ale nie dostrzegł Donny i Lairda wśród tańczących. Dopiero po godzinie Laird przyprowadził dziewczynę.

— Tu, ma pan swą przyjaciółkę, senior, bardzo zdolną dziewczynę. A poza tym znakomita tancerka.

Poza tym... Kiedy zobaczył na ustach Donny rozmarzoną szminkę i trawę na jej sukni, zrozumiał co znaczyło owo „poza tym”. Bez słowa odwrócił się od Donny do domu. Nie pocałował jej, jak zwykle przed drzwiami. Pierścionek zwrócił mu trzy dni później.

Wieczorem tego dnia Simon poszedł w towarzystwie Gusa Stickle do knajpy, w której zwykle przebywał Laird. Przeszedł przez lokal w kierunku stolika, przy którym siedział Laird w otoczeniu członków drużyny piłkarskiej uniwersyteckiej.

— Panie Preston, pan jest świnią — powiedział Simon wyraźnie i dostatecznie głośno, aby usłyszeli to siedzący obok studenci, a następnie wymierzył Lairdowi głośno policzek. Preston skończył z krzesła i przewrócił Simona na podłogę. Leżąc na podłodze, Simon spojrzał na ołbrzymia i powtórzył:

— Pan jest świnią, senior.

Dwaj studenci odciągali Lairda. Na jego opalonej twarzy widać było śladu palców Simona. Simon podniósł się i powiedział:

— Wyzwalam pana na pojedynek, senior...

Laird zaśmiał się drwiąco.

— Nie będę pojedynkował się z brudnym Meksykaninem...

— Pan się boi, senior? Jako wyzwany, ma pan prawo wyboru broni.

— Strach? Przed panem? Nie wie pan, że jestem mistrzem uniwersytetu w strzelaniu z pistoletu? Tak samo w szermierce? Musi pan, że chce pójść do więzienia za zabójstwo brudnego cudzoziemca?

— Może zatem pozostawi pan mnie wybór broni? A jeśli boi się pan odpowiedzialności, mam nadzieję, że pańscy przyjaciele są ludźmi honoru, czego o panu powiedzieć nie mogę. Na pewno zachowają dyskrecję. Jeżeli jeden z nas zginie w pojedynku, wszyscy przysięgną, że był to wypadek...

Simon i Gus przysli pierwszą na plac boju, do starej szopy na tyłach uniwersytetu. Tylko jedna świeca oświetlała wnętrze, oraz stół, na którym stała drewniana skrzynia, przykryta, z wierzchu, z dwoma otworami na dwóch przeciwległych końcach. Oba otwory przykryte były gumowymi zastawkami. Kiedy Laird ze swymi przyjaciółmi weszli do szopy, musieli najpierw przysięgnąć do ciemności.

— Jestem do pańskiej dyspozycji, senior — powiedział Laird, arogancko, jak zwykle — gotów zwrócić panu... hm... pański honor. Co

za broń pan wybrał? Może katapultę zrobioną z gumki od majteczek seniority Donny?

— I ja jestem gotów, senior — powiedział Simon i wskazał na stół. — Oto nasza broń.

— Broń? Czy nie potrzebujemy przypadkiem dwóch? — podszedł do stołu i oparł ręce na skrzynce.

— Nie radzę panu zdejmować przykrycia — powiedział Simon.

— Chciałbym jednak wiedzieć, jaką broń będziemy się pojedynkować?

Simon trzymał obie ręce w kieszeniach marynarki. Nie wyjmując ich tracił skrzynkę łokciem. Rozległ się głośny szmer.

— Nasza broń mówi, senior...

— Cóż to, a diabła?

— Wybrałem jako broń grzechotnika.

Egzemplarz, który wypożyczyłem sobie z laboratorium biologicznego. Profesor Howard, jak pan wie, pracuje nad wynalezieniem serum przeciwko ukąszeniu grzechotnika. Jak dotąd nie udało mu się takiego serum wynaleźć. Naturalnie, po ukąszeniu można wrócić do życia ale tylko poprzez natychmiastową amputację.

— Pan oszalał...

— Zostawił mi pan przecież wybór broni.

Teraz włączył się do rozmowy Gus Stickle.

— Może pozwoli pan wyjaśnić sobie zasady pojedynku, Preston. Ten grzechotnik nie był karmion przez dwa tygodnie i nie odciągano mu jad. Jest zatem głodny i o tyle bardziej niebezpieczny, że przerażony pobyt w ciemnej skrzyni. Zresztą nie potrzebuje on światła, aby zobaczyć swego wroga, czuje wydzielane przez niego ciepło. W tym przypadku będzie to ciepło dwóch rąk, które na danu znak włożą panowie, pan i mój przyjaciel Simon Juarez, przez te dwa boczne otwory...

— Odmawiam zrobienia takiego idiotyzmu.

— powiedział Laird nerwowo i odsunął się od stołu.

W takim razie wszyscy studenci naszego uniwersytetu dowiedzą się, że wielki Laird Preston, mistrz w strzelaniu z pistoletu i szermierki, kaptan drużyny futbolowej, odmówił próby dzielności, do której gotów był brudny Meksykanin Simon Juarez. Ze wielki Laird Preston stchórzył — powiedział Simon.

Próżność Prestona była większa od jego strachu.

— Dobrze, zrobię to. Mówi pan więc, że grzechotnik poczuje tylko ciepło dłoni?

— Jeżeli pan się będzie bał, to strach podnosi temperaturę ciała...

Wszyscy widzieli, jak Laird otarł chusteczką pot z czoła. Simon stał spokojnie narzucił mu, nadal trzymając ręce w kieszeniach.

— Jeszcze jedno pytanie, senior — powiedział Simon — pan jest leworęczny czy praworęczny?

— Praworęczny, ale dlaczego pan pyta?

— Radzę panu zatem włożyć do skrzyni lewą rękę. Przegrany w tym pojedynku, jeżeli wyżyje, musi natychmiast poddać się amputacji ręki... Dr Vance czeka w szpitalu...

Obaj równocześnie włożyli ręce do skrzyni. W sekundę potem rozległ się krzyk bólu. To krzyzał Laird Preston. Na jego dłoń, kiedy wyciągnął rękę ze skrzyni, widać było dwa ślady po ukąszeniu i dwie krople krwi, jak dwa rubiny. Jak rubiny w pierścionku Donny. Natychmiast związano Lairdowi rękę mocno paskiem a następnie autem odwieziono do szpitala.

Simon wyciągnął z kieszeni marynarki dwa woreczki plastikowe, napełnione kostkami lodu.

— To był niezły pomysł, Gus. Może nie całkiem fair, to sztuczne oziębienie dłoni, ale to co Laird zrobił z Donną, również nie było fair...

CECIL B. GILFORD

W kręgu medycyny



— Czy mam jednocześnie „zapakować” rachunek?

— To była prawie katastrofa kolejowa. Gdy pociąg był w tunelu, zamiast córki pocałowałem ojca...

— Koniec z tym! Od dzisiaj dziennie tylko pół cygara!

— Mój małżonek miał sześć trafnych w foto-lotku, ale później okazało się, że zapomniałam oddać kupon w kiosku.

— Jedno co jest pozytywne po tym wypadku — to opatrunki!